Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

20 gr.

Dziś 12 stronic

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8613 | Lwów, czwartek 6 września 1928 | Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

We czwartek L. Nar. zajmie się Litwą

Dosadne potępienie uporu litewskiego.

Wysoki Komisarz Gdańska o znaczeniu Targów Wschodnich. - Wybuch bomby na ul. Zielonej. Wielce zagadkowa śmierć dentysty lwowskiego. - Lot francuski nad Atlantykiem rozpoczęty.

WE CZWARTEK RADA MINISTRÓW.

Warszawa 4. września. (Tel. G. P.) Premjer Bartel wyznaczył **posiedzenie Rady Min.**, której porządek dzienny już ustalono na czwartek 6. bm. W piątek odbędzie się **druga z rzędu konferencja w sprawach eksportowych** pod przewodnictwem p. Premjera z udziałem zainteresowanych resortów oraz instytucyj.

—o—

POWRÓT MIN. STANIEWICZA

Warszawa, 4. września. (Tel. G. P.). Minister reform rolnych prof. Witold Staniewicz powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie. Podsekretarz stanu w min. reform rolnych Józef Radwan w dniu 1. września udał się na urlop wypoczynkowy.

—o—

POLACY GDAŃSCY TWORZĄ WSPÓLNY FRONT.

Gdańsk. 4. września (Tel. G. P.). Nastąpiło tu **ostateczne zespolenie polskiej mniejszości w Gdańsku.** W „Domu Polskim" odbyło się konstytuujące zebranie Rady delegatów gmin polskich na obszarze Gdańska.

—o—

WIELKIE MANEWRY MAŁEJ ARMJI.

Wilno 4. września. (Tel. G. P.) Z pogranicza donoszą, że na 8. i 9. bm. zostały zapowiedziane **mielkie manewry oddziałów szanlisów.** Teren manewrów obejmuje 3 powiaty.

—o—

STAN KAZ. KAMIŃSKIEGO NADAL GROZNY.

Warszawa 4. września. (Tel. G. P.) Stan zdrowia Kazimierza Kamińskiego **budzi żywe zaniepokojenie.** Po chwilowej poprawie w poniedziałek nastąpiło nagłe pogorszenie, które do chwili obecnej nie ustąpiło. **Chory jest nadal nadzwyczajnie osłabiony.** Gorączki niema

—o—

Z karykatury politycznej.



Sowiety — jak wiadomo — zakupiły ostatnio olbrzymie ilości zboża amerykańskiego i kanadyjskiego dla mieszkańców głodującej Bolszewji. Karykatura powyższa przedstawia komisarza sowjeckiego, który witając na granicy Rosji Jankesa, dźwigającego zboże na użytek Sowjetów mówi do niego:

— **Nareszcie zmusiliśmy burżujów, by pracowali dla proletarjatu.**

PODPUŁK. BECK JEDZIE DO MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 4. września. (ps) Jak się dowiadujemy, w dniu dzisiejszym wyjeżdża do Rumunji szef gabinetu M. S. W. ppułk. Beck. **P. Beck udaje się do Marsz. Piłsudskiego dla złożenia raportu.**

—o—

PRZEDŁUŻENIE URZĘDOWANIA P STRZELECKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 4. września. (ps) Jak się dowiadujemy, p. komisarz rządu we Lwowie Strzelecki zgodnie z zapowiedzią dzienników lwowskich **pozostaje na stanowisku we Lwowie do początku października.** Na przedłużenie urzędowania złożył się szereg powodów, a m. i. **niedesygnowanie osoby następcy.** Sprawa ta ma być rozstrzygnięta niebawem, przyczem wedle informacji pochodzących z kół poinformowanych przyszły komisarz rządu we Lwowie **będzie nominowany z pośród osobistości lwowskich.**

—o—

RADA GABINETOWA WE FRANCJI.

Paryż, 4. września. (Tel. G. P.). Jutro popołudniu zbierze się Rada gabinetowa, z końcem tygodnia zaś odbędzie się posiedzenie Rady ministrów, która prawdopodobnie wyznaczy następcę po zmarłym tragicznie ministrze Bokanowskim.

—o—

VENIZELOS ZACHOROWAŁ NA „GRECKĄ" FEBRĘ.

Londyn 4. IX. (T. G. P) „Exhange Tel." dowiaduje się z Aten, że **Venizelos zachorował nagle na febrę** podobną do cholery. **Przebieg jego choroby przypomina wypadki epidemji grasującej obecnie w Atenach i całej Grecji, której ofiarą padło już kilkuset ludzi.**

—o—

Co zapewni rozwój naszego lotnictwa?

MOMENT RYZYKA NIE POWINIEN OSŁABIAĆ ZAUFANIA SPOŁECZEŃSTWA W PEWNOŚĆ KOMUNIKACJI NAPOWIETRZNEJ. — POGLĄDY PRASY W KWESTJI LOTNICTWA SĄ WYRAZEM ZGODNEJ OPINJI SPOŁECZEŃSTWA, KTÓRY POWINNO SIĘ UWZGLĘDNIĆ. — NIE WYSTARCZY TYDZIEŃ PROPAGANDY LOPP! — PROPAGANDA TA WINNA BYĆ STAŁA I CZYNNA.

Lwów, 5 września.

Wstrząsająca śmierć ministra Bokanowsky'ego i czterech jego towarzyszy na szlaku Toul-Clermont zbiegła się z tygodniem propagandy LOPP. Oba te fakty, choć tak odległe, łączymy, bo zachodzi między **nimi pewien związek**. Akcja LOPP ma na celu nie tylko zebranie środków pieniężnych, lecz również **popularyzację idei komunikacji lotniczej.** Katastrofa pod Toul ideę tę **depopularyzuje.**

Może nie wszędzie, ale specjalnie u nas. Tam, gdzie komunikacja lotnicza jest zwyczajnym środkiem komfortu i kultury, gdzie **społeczeństwa nie trzeba przekonywać** o jej zaletach — jak w Niemczech, w Ameryce lub we Francji — tam fakt ostatni na równi z wielu podobnymi nie wywrze głębszego wrażenia. Przecież i katastrofy kolejowe lub samochodowe nie odstraszają ludzi, choć zdarzają się często. Jakaś doza ryzyka i niebezpieczeństwa musi zawsze towarzyszyć podróżom, pozostając w stosunku prostym do stopnia szybkości.

Ale u nas kultura lotnicza jest **bardzo świeża**, nieprzetrawiona, i — co za tem idzie — nieufność do niej **wciąż jeszcze znaczna**. Są ludzie, niekoniecznie starzy, uważający lotnictwo za coś przeciwnego rozumowi i naturze. Inni uznają wprawdzie konieczność „latania", ale sami nie chcą mieć z tem nic wspólnego. W rezultacie propaganda lotnictwa — idei, która **w zasadzie powinna się obejść bez propagandy** — idzie dość opornie. Wypadki samolotów **wojskowych obniżają ofiarność na lotnictwo wojskowe**, wypadki w komunikacji cywilnej — odstręczają od niej.

Prawdy te trzeba sobie powiedzieć nie tylko celem skierowania **akcji propagandowej na najbardziej zagrożone odcinki**, ale również **celem możliwego unikania tych precedensów, które tak ujemnie działają na popularność lotnictwa.**

Nie zdaje się, aby ten moment znalazł **należyte zrozumienie u czynników miarodajnych**, choć z tej właśnie strony wiele się mówi **o konieczności przyciągnięcia społeczeństwa.** Dotyczy to zarówno lotnictwa wojskowego, jak cywilnego.

Niedawno odbyła się w Dep. lotniczym M. S. Wojsk konferencja prasowa, zwołana z okazji raidu Małej Ententy. Poruszono tam szereg zagadnień dużej wagi, m. i. powody słabych wyników Polski w tej konkurencji i powody częstych katastrof. Okazało się, że główne źródło zła leży **w nieodpowiednim materjale**, odziedziczonym po dawnej gospodarce.

Z drugiej strony w naszej komunikacji lotniczej toczy się od dłuższego czasu **kampanja o typ samolotu.** Jak wiadomo — linja Aerolotu, funkcjonująca dotąd bez wypadku, używa aparatów metalowych. Skądinąd usiłuje się wyprzeć je i zastąpić **aparatami o konstrukcji drewnianej.** Czyni się to pomimo wielu **tragicznych doświadczeń**, podobno dlatego, że te właśnie aparaty dadzą się wyrabiać w kraju.

Jest to argument poważny, ale **nie powinien być decydującym**. Rozstrzygać winien tak w komunikacji wojskowej jak cywilnej **jedynie wzgląd na maksimum bezpieczeństwa.**

Właśnie dlatego, że jesteśmy w powijakach, że tyle mamy do odrobienia, **że ideę trzeba dopiero propagować, — musimy mieć materjał wzorowy.** W wojsku dlatego, ponieważ **nie stać nas na towar lichy, ani na szafowanie życiem pilotów**. W komunikacji cywilnej zaś wystarczy jedno spalenie się Fokkera z pasażerami, aby **cały dotychczasowy kredyt trzeba było odrabiać od capo.**

Sprawy lotnictwa naszego dość często omawiane są na łamach prasy. Postulaty, wysuwane przy tej sposobności, są na ogół **uderzająco zgodne**. Nie są one wymysłem redakcyj, lecz **wyrazem poglądów ogółu.** Z dotychczasowych rozstrzygnięć wynika jednak, że **ci, którzy decydują, o opinję społeczeństwa nie dbają.**

A to jest błąd, który mści się i mścić się będzie na rozkrzewieniu idei lotniczej. Nie wystarcza tydzień propagandy. Propaganda winna być **ciągła i czynna.**

Protest Jugosławji przeciw albańskiej monarchji.

Medjolan, 4. września. (Tel. G. P.). Z Tirany donoszą, że Jugosławja poczyniła już, za pośrednictwem swego charge d'affaires **kroki dyplomatyczne przeciwko przyjęciu przez Achmeda Zogu tytułu królewskiego.** Natomiast w kołach albańskich uważa się to wystąpienie SHS. za próbę mieszania się do spraw wewnętrznych państwa albańskiego.

Bela Kuhn referentem od bolszewizowania Europy Zachodniej.

AWANS W ZAMIAN ZA „CIERPIENIA" W KRYMINALE WIEDEŃSKIM.

Wiedeń, 4. września. (Tel. G. P.). Dzienniki w depeszach z Moskwy podają, że **Bela Kuhn został przez kongres kominternu mianowany przewodniczącym sekcji dla Europy zachodniej.** W ten sposób komintern przenosi swą główną działalność na Europę zachodnią.

Niemiecka „pokojowość" eksportowana do Chin

W POSTACI WAGONOWYCH TRANSPORTÓW AMUNICJI.

Berlin, 4. września. (Tel. G. P.) Wielką sensację wywołały doniesienia niemieckich dzienników poniedziałkowych, że **17 wagonów amunicji z udziałem oficerów Reichswehry urzędników t. zw. wydziału transportów morskich zostało przeładowanych w portach niemieckich na statki i przewiezionych do Chin.**

DZIEŃ P. PREMJERA BARTLA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 4 września. (ps) P. Premjer **Bartel** przyjął w dniu dzisiejszym min. Składkowskiego, który objął już urzędowanie. Następnie p. Bartel rewizytował ambasadora francuskiego p. **La Roche.** — **Na czwartek zamierza p. Premjer odbyć posiedzenie Rady Min.**

INWESTYCJE BUDOWLANE PAŃSTWA

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 4. września. (ps) Z funduszów na cele inwestycyjne uruchomione zostały z kwoty 47.270 tys. pewne kwoty M. i. otrzymało Min. oświaty **na budowę** szkół górniczo-hutniczych w Dąbrowie, akademji górniczej w Krakowie, Bibljoteki Jagiellońskiej, **Bibljoteki Politechniki lwowskiej,** gmachu Anatomji **2.485 tys. zł.,** zaś Min. robót publ. **4.390** tys., które pójdą bądź to na budowę strażnic KOP., bądź na budowę domów urzędniczych. Na budowę sądów okręgowych i powiatowych przyznano Min. sprawiedliwości przeszło 3 milj. zł., MSW. otrzymało 3.730 tys. na budowę gmachów dla województw, starostw, posterunków policji. Min. skarbu 790 tys., które zużyte będą na budowę izb i urzędów skarbowych.

I WARSZAWSKIE DZIENNIKI DROŻEJĄ

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 4. września. (ps) Dzisiejszy „Kurjer Czerwony" przynosi wiadomość o podrożeniu dzienników lwowskich i krakowskich. Zamieszczenie tej wiadomości w kołach wydawców uważane jest za zapowiedź **podniesienia ceny pism należących do prasy czerwonej.** Niezależnie od tego liczyć się należy z tem, że **z dniem 1. października wszystkie dzienniki warszawskie pójdą na 25 gr.**

GRUBY NIETAKT SOWIECKI WOBEC SZWECJI.

Sztokholm, 4. września (Tel. G. P.). Dzienniki krytykują ostro zachowanie się załogi szkolnego statku „Sowiet Leningrad", który zawinął do portu w Visby na wyspie Gotland. Na pokładzie tego statku umieszczono plakaty z napisami szwedzkiemi np.: **„Lenin żyje nadal w żelaznej woli proletarjatu międzynarodowego", „Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się!", „Pozdrowienie dla robotników szwedzkich od towarzyszy sowieckich".** W związku z tem, poseł sow. wyraził **ministrowi spraw zagranicznych** ubolewanie i oświadczył, że podejmie kroki, aby statek opuścił niezwłocznie port.

Liga Narodów potępia upór litewski

oddając sprawiedliwość pokojowym intencjom Polski.

WE CZWARTEK LIGA ZAJMIE SIĘ KONFIKTEM POLSKO - LITEWSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4. września. (ps). Do Warszawy nadeszła dziś wiadomość o przebiegu inauguracyjnego posiedzenia Ligi Narodów. Delegacja polska zajęła miejsce na samym środku sali między Łotwą Panamą, niedaleko Francji, stykając się prawie z Litwą. Liczbowo delegacja polska przedstawia się bardzo bogato, gdyż liczy niemal tyle osób, co delegacja francuska (dwadzieścia kilka). Również obficie reprezentowana jest prasa polska

Posiedzenie zagaił prezes Rady Prokope, który przedstawił działalność Ligi w r. ub., przyczem w swem sprawozdaniu **dał wyraz uznaniu inicjatywy polskiej w r. 1927.** Przemówienie zostało **wynagrodzone oklaskami.** Następnie dokonano wyboru przewodniczącego. Wybór padł na **Duńczyka.**

Wielką niespodziankę stanowi **raport dodatkowy,** wydany przez sekretarjat Ligi o działalności Ligi w r. 1927, a mianowicie **rozdział poświęcony pertraktacjom polsko-litewskim.** W raporcie tym czytamy co następuje:

Rokowania niestety nie dały dotychczas żadnych wyników, przedłużając się bez widocznych postępów. Rada z zadowoleniem twierdzi, że **rząd polski pozwolił wydalonym duchownym litewskim powrócić bez trudności do kraju** i niewątpliwie wyrazi mu wdzięczność za jego dobrą wolę w wykonaniu zalecenia Rady. **Co się zaś tyczy rządu kowieńskiego, raport stwierdza, że czyny tego rządu były takie, że wyrządziły mu szkodę nietylko wobec samej Rady Ligi Narodów, ale także w samej opinji międzynarodowej.**

Ten raport sekretarjatu Ligi, zaznaczający z tak wielkiem uznaniem **lojalność polityki polskiej,** stanowi prawdziwą sensację dla członków zgromadzenia. Nic też dziwnego, że w tej sytuacji **Waldemaras czuje się w Genewie bardzo kiepsko.** Raport sekretarjatu ostatecznie usuwa mu grunt z pod nóg.

Warszawa, 4 września (Tel. G. P.). „Kur. Por.“ informuje z Genewy, że sprawa Litwy wejdzie na porządek obrad Ligi Nar. we czwartek. **Waldemaras konferował z Schubertem. Pogłoski o próbach konferencji z Briandem są mylne.** Poza towarzyskiemi powitaniami kontakt z delegacją naszą nie nawiązany. Dodatkowy raport Sekretarjatu Ligi w sprawie litewskiej zawiera tylko raport Belaertsa, pierwotną rezolucję Chamberlainea i kontrrezolucję Waldemarasa i ostateczną uchwałę Rady. **Sprawy konferencji królewieckiej pominięte zupełnem milczeniem.**

—o—

WALDEMARAS DYKTUJE LIDZE TREŚĆ OBRAD.

Berlin, 4. września. (Tel. G. P.). W wywiadzie z przedstawicielem „Tel. Union“ **Waldemaras wypowiedział się przeciwko interwencji L. Nar. w sporze polsko-litewskim** głównie ze względu na nieukończone dotąd prace polsko-litewskiej konferencji w Królewcu. **Lidze Narodów wolno (!) —** jak stwierdza Waldemaras — **zastanawiać się ogólnie nad zagadnieniem polsko-litewskiem,** jednak dyskusja ta **nie będzie miała żadnego znaczenia** dla dalszego toku rokowań polsko-litewskich.

Co mówi Wysoki Komisarz Gdańska

o Litwie i o stosunkach polsko-gdańskich.

ZNAMIENNE WYNURZENIA DOSTOJNIKA LIGI NARODÓW. — GDAŃSK DOSZEDŁ DO ZROZUMIENIA SWEJ ROLI WOBEC POLSKI.

Lwów, 5. września.

Wysoki Komisarz Gdańska p. Van **Hammel** udzielił przedstawicielom Agencji Wsch. wywiadu, w czasie którego powiedział co następuje:

Rad jestem dać wyraz **doskonałemu wrażeniu, jakie na mnie wywarł Lwów swem pięknem miasta o historycznej przeszłości** i jakie odniosłem **z Targów Wschodnich.** Przyjechałem umyślnie z Gdańska, gdyż **interesuje mnie rozwój gospodarczy tej dzielnicy Polski. W Gdańsku coraz bardziej wzrasta zrozumienie, że Wolne Miasto może tylko w harmonijnym związku z życiem gospodarczem Polski własny byt swój rozwijać.** Naodwrót może **Gdańsk oddać Polsce cenne usługi** jako miasto portowe i handlowe.

Zależy mi bardzo na rozwoju stosunków gospodarczych pomiędzy Gdańskiem a Polską i na tem, by Gdańsk i Polska wzajemnie bliżej się poznały. Z radością tedy zetknąłem się tu z delegacją gdańskich kupców, którzy mi również potwierdzili **nadzwyczajne wrażenie** odniesione z Targów Wschodnich. Stwierdzam, że **Targi Wschodnie mają istotnie znaczenie dla podniesienia rozwoju gospodarczego tych stron Polski** i wrócę z głębokiem o tem przeświadczeniem.

Jestem zaskoczony **architektonicznem pięknem Lwowa** i poza uwagami gospodarczemi, pragnę dać wyraz temu zdumieniu i radości, iż w krótkim czasie swego pobytu miałem sposobność poznać i ocenić **duszę tego miasta i jego żywy temperament.** Mam nadzieję, że **wizyta moja we Lwowie nie będzie ostatnia.**

Zapytany o stanowisko Gdańska **wobec prób podjęcia normalnych stosunków pomiędzy Polską a Niemcami,** oświadczył p. Van Hammel:

Zawarcia traktatu handlowego życzy sobie Gdańsk bezwarunkowo z ogólnych politycznych i gospodarczych przyczyn. Nie podobna zaprzeczyć, że na pewien przemijający okres i pod pewnemi względami zawarcie traktatu handlowego nie będzie dla Gdańska w pełnych 100% korzystne. Pomimo to większość sądzi, że podjęcie owych normalnych stosunków jest wysoce pożądane. **Osobiście niejednokrotnie to podkreślałem i w tym kierunku toczy się współpraca. Gdańsk przywiązuje dużą wagę do tego, aby był dopuszczony do rokowań nad zawarciem traktatu“.**

—o—

Kto uratował lotników szwedzkich?

Warszawa, 4. września (Tel. G. P.). „United Press“ donosi, że lotników szwedzkich **uratowała amerykańska ekspedycja uniwersytetu chicagowskiego, która przeprowadzała w Grenlandji badania naukowe.** Okazuje się, że lotnicy Hassel i Cramer wylądowali na wschodniem ramieniu fjordu Zakkertoppen. Stąd ruszyli w dalszą drogę piechotą wśród niezwykle ciężkich warunków. **Przez 14 dni żywili się małemi racjami suszonego mięsa. Wiadomość o uratowaniu lotników wywołała w Rockford ogromną radość. Miasto przybrano chorągwiami i zielenią.**

Pierwszy dzień konkursu filmowego Gaz. Porannej o nagrodę piękności na Targach Wschodnich.

NA ŻĄDANIE NADOBNYCH OSÓBEK PRZESUWAMY TERMIN DOKONYWANIA ZDJĘĆ NA GODZINY PÓŹNIEJSZE. — ZA 10 DNI W JEDNEM Z KIN LWOWSKICH NASTĄPI WYŚWIETLENIE FILMU. — WYBRANA „KRÓLOWĄ PIĘKNOŚCI" ODRAZU ZOSTANIE DIVĄ FILMOWĄ (NARAZIE NA TARGACH WSCH.) — ZATRZĘSIENIE NAGRÓD SPADNIE NA UROCZE GŁÓWKI. — TAŃCE I WIELKI POCHÓD PIĘKNOŚCI

Lwów, 5 września.

(?) Konkurs filmowy „Gazety Porannej" — jak zresztą było do przewidzenia — został entuzjastycznie przyjęty przez wszystkie mieszkanki naszego miasta. Być sfilmowaną i ujrzeć siebie na ekranie — było cichem marzeniem większości Lwowianek. „Gazeta Poranna" przy szła Czytelniczkom swoim z pomocą w urzeczywistnieniu ich planów i marzeń, właśnie przez urządzenie wielkiego

Konkursu filmowego.

Wczorajszy pierwszy dzień konkursu zgromadził dokoła aparatu liczne grono pań, które z wdzięcznym **uśmiechem na ustach przedefilowały przed operatorem,** który na taśmę filmową „chwytał" czarujące te osóbki.

Przedstawiciela naszej redakcji wprost zasypywały wszystkie panie pytaniami kiedy i gdzie

wyświetlany będzie film,

w którym ujrzą siebie na ekranie. Na wiadomość, że za około 10 dni jedno z pierwszorzędnych kin naszego grodu wyświetlać będzie nasz **film — radości nie było końca.**

Równocześnie ze wszystkich stron słyszeliśmy **utyskiwania na niedogodną porę: 12—2 — to pora obiadowa... mamy wówczas wiele zajęć... czy nie dałoby się przesunąć terminu zdjęć na później?"**

— **Z całą przyjemnością** piękne panie! „Gazeta Poranna" niczego **odmówić Wam nie może... Dla Waszej wygody przesuwamy termin filmowania na godz. 3—5 popoł. Prosimy godziny te dobrze sobie zapamiętać!** Więc od dziś czekamy na Was na tarasie Pawilonu Sztuki

w godz. 3—5 popoł.

Dla orjentacji wystawiliśmy **dwie tablice z napisami** gdzie i w jakiem miejscu konkurs się odbywa (jedną z prawej strony u wejścia, drugą tuż obok Pawilonu Sztuki). Wszystkie panie będą odrazu wiedziały dokąd mają się udać.

Zdradzić Paniom możemy

jeszcze jedną tajemnicę.

Otóż królowa piękności, natychmiast po ogłoszeniu konkursu zagra główną rolę w komedyjce, którą nakręcać będzie jedna z krajowych wytwórni na pl. Targów Wschodnich.

Nagród będzie co niemiara. I to bardzo cennych i efektownych. „Miss Leopolis" otrzyma **dwie nagrody, ufundowane przez redakcję „Gazety Porannej",** Dalsze nagrodzone panie otrzymają **szereg cennych upominków,** ofiarowanych przez nasze

kupiectwo.

I jeszcze jedną niespodziankę przygotowujemy **Wam miłe nasze Czytelniczki.** Urządzamy ową wielką rewję filmową **przy dźwiękach skocznej muzyki.** Operator nasz filmować będzie panie **w czasie tańców i podczas wielkiego pochodu oświetlonego deszczem ogni sztucznych.** O dalszych naprawdę sensacyjnych szczegółach wielkiej tej

rewji filmowej

podamy w jednym z najbliższych numerów.

Pozwolimy sobie w końcu zwrócić uwagę przyszłym gwiazdom filmowym **na stosunkowo drobną rzecz:** Większość Pań przez wrodzoną skromność **nie chce podać nazwisk** przedstawicielowi naszej redakcji. Wiele także prosi, by nazwisk ich nie wymieniać w wykazie. **W tym wypadku pozostawiamy Paniom wolną rękę. Wystarczy bowiem godło.** W tej sprawie urządzimy mały **plebiscyt i jeśli większość Pań wypowie się przeciwko drukowaniu wykazów, zaniechamy publikacji nazwisk, wzgl. godeł.**

Dziś między 3 a 5-tą stawcie się licznie na Targach Wschodnich przed Pawilonem Sztuki, by konkurs filmowy piękności, szyku i gracji „Gazety Porannej" zgromadził naprawdę całą elite naszej płci pięknej.

Ks. Seipel dostał od Brianda admonicje

Z POWODU „ANSCHLUSSOWYCH" MANIFESTACJI WIEDEŃSKICH.

Paryż, 4 września. (Tel. G. P.) „Pet. Paris." donosi, że Briand podczas wczorajszej rozmowy z kanel. Seiplem podniósł pewne zarzuty z powodu demonstracyj „anschlussowych" podczas Zjazdu śpiewaków niemieckich w Wiedniu. W odpowiedzi swej ks. Seipl wskazał na lojalność rządu austrjackiego, **który bynajmniej nie dąży do tego, aby istniejące traktaty zmieniono przemocą.**

Także i w genewskich kołach francuskich krążą pogłoski, że Briand zwrócił Seiplowi uwagę na to, **iż Francja zapatruje się bardzo krytycznie na austrjackie dążenia „anschlussowe"**

Wiedeń, 4 września. (Tel. G. P.) Pisma tutejsze z wielkiem zadowoleniem notują fakt, że ks. kanclerz Seipl został wybrany na wiceprezesa Związku L. Nar. i upatruje w tem dowód zaufania, jakiem cieszy się Austrja u członków Ligi. Ks. Seipl w wywiadzie stwierdził, że wybór ten był dlań niespodzianką.

STRESEMANN ORĘDOWNIKIEM SOWDEPJI?

Berlin 4. września. (Tel. G. P.) Tutejsza prasa omawia francuskie rewelacje Pertinaxa o rozmowach między Stresemannem a Poincarem. Pertinax twierdzi, że Stresemann miał próbować zjednać Poincarego dla wspólnej akcji finansowej mocarstw na rzecz stosunków handlowych z Rosją. Poincare podobno odpowiedział zdecydowanie odmownie. Stresemanna nakłoniła do tego kroku troska, jaką niemieckie koła gospodarcze żywią **o los swych kapitałów umieszczonych w Rosji sowjeckiej.** Pertinax kończy swe rewelacje przypuszczeniem, że Stresemann podjął swe kroki **pod pewnym naciskiem rządu sowjeckiego.**

HISZPANJA WEJDZIE DO RADY L. N.

Genewa, 4. września. (Tel. G. P.). Prezydjum Zgromadzenia Ligi Narodów postanowiło wnieść niezwłocznie na Zgromadzenie wniosek o natychmiastową **ponowną wybieralność Hiszpanji do Rady Ligi.**

WICEMIN. JAROSZYŃSKI O WILNIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawie 4. września. (st) Podsekretarz stanu w MSW. Jaroszyński wyjeżdża do Wilna w sprawach służbowych. W czasie swego kilkudniowego pobytu p. wiceminister zwiedzi Targi Północne w Wilnie.

Nowy francuski lot nad Atlantykiem.

MUSIELI PRZERWAĆ LOT, PODOBNIE JAK POLACY, Z POWODU WYPŁYWANIA OLIWY.

Le Bourget, 4 września. (Tel. G. P.) **Lotnicy Assolant i Lefevre odlecieli dziś o godzinie 7.03 do N. Jorku.** O ile pogoda będzie pomyślna, lotnicy przelecą nad Azorami do Nowego Jorku. W razie zaś niesprzyjających warunków atmosferycznych skierują **lot do Dakaru,** następnie Pernambuco i Rio de Janeiro, gdzie będą lądowali. Następnie bezpośrednio z Rio de Janeiro mają odlecieć do N. Jorku.

Casablanca, 4 września. (Tel. G. P.) Na skutek upływu oliwy ze zbiornika, lotnicy francuscy Assollant i Lefevre zmuszeni zostali do lądowania w Casablanca o godz. 16.40. Za godzinę lotnicy zamierzają odlecieć dalej.

DYPLOMACI NA TARGACH WSCHODNICH.

Powszechną uwagę zwróciło zainteresowanie u zwiedzających Targi dyplomatów wystawą firmy francuskiej koniaku „Monnet". Na stołach arystokratycznych, literackich, dyplomatycznych czy przemysłowych sfer Francji, Anglji i Ameryki zdobywa koniak „Monnet" zawsze pierwsze miejsce przez swą doborową jakość i wykwintny gatunek. Nic dziwnego, że zyskuje je również i w Polsce. 7353

UCZEŃ SZALENIEC TERORYZUJE KLASĘ.

Berlin 4. września. (Tel. G. P.) W jednej z tutejszych szkół realnych, 16-letni uczeń Schuhmann w czasie lekcji **wyciągnął w napadzie szału rewolwer nabity i** steroryzował swych kolegów oraz profesorów, **grożąc im śmiercią.** Dopiero policji udało się obezwładnić szaleńca.

KOMUNIŚCI OPLULI HOHENZOLLERNA.

Berlin, 4. września (Tel. G. P.). Na kongresie Stahlhelmu w Brandenburgji zjawił się także **książę August Wilhelm Hohenzollern,** którego już na ulicy dworcowej przywitały grupy komunistów, oplując go i obrzucając kamieniami. Pomiędzy Stahlhelmowcami, broniącymi księcia i komunistami **doszło do krwawego starcia,** w którem wiele osób odniosło rany

Z kroniki samobójstw.

Lwów 5. września.

(—) Wczoraj Pogotowie ratunkowe interwenjowało w dwu wypadkach zamachów samobójczych. Rano usiłował pozbawić się życia zam. przy **ul. Żółkiewskiej 26** 42-letni **Arou Bergman,** z zawodu krawiec, który napił się jodyny. Pogotowie ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy i odwiozło do szpitala. Przyczyną rozpaczliwego kroku były niepowodzenia materjalne.

W realności przy ul. Bartosza Głowackiego 16 usiłował wczoraj pozbawić się życia 45-letni urzędnik kolejowy Stanisław K., **który podciął sobie gardło.** Przyczyną targnięcia się na życie był rostrój nerwowy, na który desperat cierpiał od dłuższego czasu. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala.

Kusy podpalacz.

Żółkiew 4. września.

Onegdaj wybuchł we wsi Kunin pow. Żółkiew pożar, który zniszczył zabudowania z inwentarzem Romana Czapiaka i Maksyma Krawczyszyna, wyrządzając szkodę **na kwotę 20 tys. zł.** Na podstawie poszlak posterunek policji aresztował podejrzanego o podpalenie **Michała Kusego** z Konina, który odgrażał się Czapiakowi za to, iż ten zeznawał przeciw niemu w sądzie. Na miejsce pożaru wyjechał sędzia śledczy radca Siengalewicz.

Wielce zagadkowa śmierć dentysty lwowskiego.

FANTASTYCZNE POGŁOSKI PORUSZYŁY CAŁY LWÓW. — CHCIAŁ ROZWODU, LECZ ŻONA ŻĄDAŁA 2000 DOLARÓW „ODSTĘPNEGO". — SAMOBÓJSTWO, PRZYPADEK CZY ZBRODNIA? — SEKCJA WYJAŚNI ZAGADKĘ.

Lwów, 5 września.

(—) Wczoraj przedpołudniem rozeszły się po mieście fantastyczne wersje, które wzbudziły szerokie zainteresowanie, a łączone z nagłą śmiercią dentysty Bernarda Brumera, zam. przy ul. Sykstuskiej 24. W tej chwili przedwcześnie jeszcze jest mówić o istotnej przyczynie tego nagłego zgonu, albowiem dopiero dziś rano dokonaną będzie sekcja zwłok, której wynik rzuci

światło na tajemnicę,

okrywającą śmierć bł. p. Brumera.

Z obowiązku dziennikarskiego jedynie, podamy szereg szczegółów poprzedzających ten tragiczny wypadek, który wczoraj dostarczył publiczności śródmieścia tematu do długich rozmów i snucia szeregu hipotez. Błp. Brumer, liczący la 39, w ostatnich latach **starał się o rozwód ze swą żoną,** z którą miał jednego syna, obecnie liczącego lat 16.

Nie chcemy bliżej wchodzić w przyczyny, które skłaniały błp. Brumera do zerwania współżycia ze swą małżonką, ale faktem jest, że **żona wzbraniała się dać mu rozwód, żądając odprawy w wysokości**

2 tys. dolarów.

W sprawie tej toczyły się pertraktacje między małżonkami żyjącymi w separacji, jednakowoż wspólnie mieszkającymi. Jeszcze ub. wieczoru znajomi widzieli błp. Brumera na spacerze na ul. Legjonów — jak z zeznań ich wynika — denat wyglądał zupełnie dobrze.

Tymczasem nad ranem, gdy domownicy byli pogrążeni jeszcze we śnie, naraz zostali zbudzeni **krzykami i jękami**, wydobywającemi się z pokoju, w którym spał Brumer. Gdy pośpieszono mu z pomocą, **dawał słabe oznaki życia**, a zanim przybył zawezwany lekarz Brumer

zakończył życie.

Przybyły lekarz nie zdołał natychmiast ustalić przyczyny śmierci, wyraził jedynie przypuszczenie, że **nie jest wykluczony atak sercowy** i polecił zwłoki odstawić do instytutu medycyny sądowej celem przeprowadzenia sekcji.

Tymczasem w najbliższem sąsiedztwie powstała wersja, że **denat popełnił samobójstwo**

przez zatrucie się,

gdyż rzekomo od dawna nosił się z zamiarem pozbawienia się życia z powodu rozbicia się jego pożycia małżeńskiego. Inna znów wersja jest

o wiele potworniejsza

i wprost niewiarygodna, którą notujemy li tylko dlatego, by władze policyjne mogły następnie ponad wszelką wątpliwość ustalić istotną przyczynę śmierci i **położyć kres wszelkim plotkom,** godzącym w cześć i honor rodziny zmarłego, względnie jego małżonki. Jest to rzekomy fakt, iż **denat padł ofiarą morderstwa, dokonanego przez otrucie go.** Wersja ta nie wytrzymuje żadnej krytyki, gdyż — jak zeznają świadkowie — separowana małżonka bł. p. Brumera na widok śmierci jego

popadła w bezgraniczną rozpacz.

Wczesnym rankiem na miejscu wypadku zjawiły się władze policyjne oraz lekarz dzielnicowy i po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń polecił zwłoki odstawić do instytutu medycyny sądowej.

„Flugblätter" lwowskiego komunisty Fluga.

PRZY UL. LEŚNEJ PROSPEROWAŁA CYKLOSTYLOWA DRUKARNIA BIBUŁY BOLSZEWICKIEJ. — POLICJA NAKRYŁA CAŁE TOWARZYSTWO.

Lwów, 5 września.

(—) Wrześniowa kadencja sędziów przysięgłych, która rozpoczęła się przed dwoma dniami, roztrząsała wczoraj **drugą z rzędu sprawę komunistyczną,** datującą się z ostatnich dni kwietnia br., kiedy to jak już zaznaczyliśmy, **K. P. Z. U. wszczęła energiczną akcję, mającą na celu, jak najokazalsze wystąpienie w dniu 1 maja.** W dniu tym K. P. Z. U. we Lwowie chciała dokonać przeglądu swoich sił, by zaś dzieło to przeprowadzić gruntownie, postanowiono doprowadzić propagandę do maximum. Oczywiście główny nacisk położono na słowo drukowane. **Olbrzymie stosy bibuły komunistycznej drukowano** na miejscu, a także sprowadzano w wielkich partjach z innych miast, a głównie z Warszawy.

Lwowska policja polityczna, która śledziła wszystkie ruchy i przygotowania w przeddzień święta robotniczego, poczęła likwidować poszczególne ogniska propagandy i wyłapywać

„techników" wraz z materjałami. Oprócz ujętego Peconka z Warszawy i **Karniołówny,** których proces zakończył się przedwczoraj, 28-go kwietnia br. policja **aresztowała towarzystwo złożone z 5 osób,** które **wykonywało ulotki komunistyczne i kolportowało je.** Na czele tej „imprezy" stał 27-letni **Izrael Flug,** który w mieszkaniu wynajętem u niejakiego Maksa Schwimmera przy ul. Leśnej założył małą **drukareńkę ulotek na cyklostylu.** Z mieszkania tego 28 kwietnia niejaki **Samuel Margulies** wyniósł pokaźną paczkę bibuły na miasto i został przez wywiadowców ujęty. Mieszkanie to

poddano inwigilacji

i ujrzano jeszcze tego samego dnia wychodzącą z niego **Adelę Goldfarbównę** z walizą, w której następnie znaleziono również **20 gatunków odezw komunistycznych.** Wobec tego nie ulegało wątpliwości, że mieszkanie to stanowi

gniazdo propagandy

i policja wkroczyła do wnętrza, gdzie zastała **cały aparat w ruchu,** a mianowicie Fluga, zajętego drukowaniem przy pomocy Bernarda Goldfarba. — Wszystkich aresztowano i odstawiono do więzienia.

Wczoraj całe to towarzystwo stanęło przed sądem przysięgłych, któremu przewodniczył radca Angielski. Oskarżeni przeważnie wypierają się wszelkiej winy. Rozprawa zakończy się dziś w południe.

Oskarża prok. Gürtler, bronią adwokaci dr. Axer i dr. Starosolski.

Wybuch bomby na ul. Zielonej

EKSPLOZJA CIĘŻKO PORANIŁA ROBOTNIKA-ZNALAZCĘ.

Lwów, 5 września.

(—) Przechodnie, którzy wczoraj około godziny 1. w południe szli ul. Zieloną, naraz usłyszeli **huk eksplozji w górnej części tej ulicy** obok realności pod l. 75, gdzie znajduje się betoniarnia i w tej samej chwili usłyszeli **przeraźliwe krzyki człowieka,** który ciężko raniony padł na ziemię brocząc we krwi. **Detonacja i eksplozja zaalarmowała przechodniów,** którzy szybko pospieszyli na miejsce katastrofy i ujrzeli leżącego na ziemi robotnika Józefa Mordejkę, a obok niego **strzępy z jakiegoś dotychczas zagadkowego pakietu, owiniętego w gazetę.**

Ciężko rannemu pospieszono z pomocą. Gdy odzyskał przytomność, zeznał, że przechodząc ulicą tą zauważył na ziemi **pakiet kształtu walcowego.** Chcąc przekonać się co to jest podniósł go z ziemi a w tej chwili **nastąpiła eksplozja i odłamki materjałów wybuchowych zraniły mu twarz, ręce i całe ciało.**

Na miejsce przybyło natychmiast Pogotowie ratunkowe, które ofiarę zagadkowej eksplozji odwiozło do szpitala powszechnego. Przybyli też funkcjonarjusze policyjni, którzy **wszczęli dochodzenia** w sprawie tej sensacyjnej a wielce tajemniczej eksplozji, **porzuconej czy też umyślnie przez kogoś podłożonej bomby.** Sensacyjny ten wypadek, który zgromadził tłumy mieszkańców dzielnicy Zielonej, wywołał liczne komentarze.

Zamarstynowscy „dżentelmeni" plamią honor panny Stefanii

Z KTÓRĄ SIĘ POZNALI W PEWNĄ MAJOWĄ NOC.

Lwów, 5 września.

(—) Przed Trybunałem wzmocnionym pod przewodnictwem radcy Bajorka, odpowiadali wczoraj **trzej młodzieńcy zamarstynowscy,** oskarżeni o zbrodnię zniewolenia Stefanji G. z Zamarstynowa dnia 2 maja br. Na ławie oskarżonych zasiedli Władysław Cichura, Leon Leśniak i Józef Zapotoczny. Rozprawa była tajna. Wszyscy oskarżeni zaprzeczyli, jakoby dokonali na poszkodowanej gwałtu, twierdząc, że oddała im się ona dobrowolnie, przyczem wystawili jej świadectwo, jakoby się miała prowadzić niemoralnie, a na dowód tego przytoczyli szereg świadków. Trybunał dopuścił dowód z tych świadków, a ponieważ Zapotoczny nie jawił się na rozprawie, gdyż odbywał służbę wojskową, rozprawę odroczono. Oskarżał prok. Wondrausch, bronił adw. dr. Żywicki.

NADESŁANE.

Z TEATRU.

Wznowienie „Króla Zygmunta Augusta", opery narodowej Tadeusza Joteyki.

Lwów, 5. września.

Rzetelne widocznie starania rozpoczynającego swą działalność kierownictwa teatru, znaczny nakład pracy i artyzmu kapelmistrzowskiego (dyrygował p. J. Leszczyński), i umiejętna reżyserja p. R. Cyganika złożyły się na doskonałą przeważnie całość sobotniego wieczoru operowego, przedstawienia zarazem dla sezonu 1928—29 inauguracyjnego. Bezstronna krytyka może więc śmiało zaznaczyć towarzyszące wznowieniu dzieła Joteyki powodzenie na całej linji. Trudno zataić, że artystyczne przy „akompanjamencie" licznych oklasków oraz kwiatowych owacyj te plusy uwydatniłyby się jeszcze efektowniej wobec zupełnie wysprzedanej sali teatralnej. Zbyt wyraźna u publiczności tendencja do wesołych widowisk i skoczno-kabaretowej muzyki z poważnym nastrojem utworu osnutego na trylogji L. Rydla nie da się niestety pogodzić. Miejmy jednak nadzieję, że szereg udatnych w przyszłości — co daj Boże — przedstawień operowych, obudzi napowrót zamarłe w poprzednim niefortunnym sezonie zamiłowanie do muzyki i zaufanie do opery. Zniwelowanie tej przepaści — rozdźwięku istniejącego między postulatami sztuki a zdeprawowanym smakiem niektórych odłamów powojennej publiczności — będzie najważniejszem i niezawodnie najtrudniejszem zadaniem nowego kierownictwa teatru lwowskiego

Obsada „Króla Zygmunta Augusta" uległa zmianom dość radykalnym. Postać tytułową odtworzył p. Franciszek Bedlewicz, tenor rozporządzający wydatnym głosem o emisji niezupełnie prawidłowej. Wykonanie partji wykazało dużo rutyny wokalnej i sporo rozmachu dramatycznego, i zaskarbiło p. Bedlewiczowi, interpretacie bezsprzecznie artystycznemu, chwilami sporo objawów uznania. Bardziej jednolitą była kreacja p. Janiny Okońskiej (Królowa Barbara), artystki śpiewającej z przejęciem i odznaczającej się wykwintną deklamacją poetycznego tekstu swej partji. Wyborna wykonawczyni partji Królowej Bony, p. Franciszka Platówna znalazła w rzewnie odśpiewanej frottoli pole do wielkiego popisu wokalnego. W szeregu wykonawców ról męskich wyróżnił się obdarzony nadzwyczaj pięknym głosem p. Edward Bender, przedstawiciel Radziwiłła Rudego. Do najlepszych sił w nowym zespole operowym zaliczam również p. Marjana Kielarskiego, doskonałego interpretę partji Bekwarka.

Do powodzenia całości przyczynili się też rzetelnie wykonawcy innych ról: p. Stefanja Hinglerówna (Anna), oraz panowie Romuald Cyganik, Jan Zapoth, Tadeusz Szymonowicz, Leon Jeleński, Tadeusz Łowczyński, Jan Hlady i Stanisław Tarnawski.

Zespoły (wokalny i orkiestralny) spełniły precyzyjnie swe trudne zadania. Serdeczne zwłaszcza uznanie wyrazić należy dyrygentowi p. Leszczyńskiemu za umiejętne wycyzelowanie okazałych efektów dźwiękowych w scenie koronacyjnej i w akcie IV. (Unja Lubelska). Trudne i popisowe dla instrumentów dętych partje wykonane były wzorowo. Na uznanie zasłużyła również efektowna i stylowa inscenizacja powyżej wymienionych obrazów.

Fr. Neuhauser.

Włodzimierz Kaczmar we Lwowie

ZAPOWIEDŹ JEGO GOŚCINNYCH WYSTĘPÓW WYWOŁAŁA WIELKIE ZAINTERESOWANIE.

Lwów 5. września.

(—) Przybył do naszego miasta wprost z Medjolanu nasz znany i sławny nie tylko w kraju, ale i za granicą artysta, **p. Włodzimierz Kaczmar,** którego nowa dyrekcja zaprosiła **na kilka gościnnych występów.**

P. Kaczmar kreacjami swemi **wraził się silnie w pamięć publiczności lwowskiej,** która tak żywo reagowała zawsze i reaguje na przejawy

prawdziwego artyzmu i prawdziwej sztuki.

Obdarzony przepięknym głosem o wydatnym woluminie, subtelnej giętkości i szlachetnym dźwięku, operujący wszelkiemi środkami **wysokiego kunsztu wokalnego** — jest pozatem **czującym artystą, wnikającym głęboko w psychologję odtwarzanych postaci.** Nawet w tylekrotnie grane i powtarzane kreacje operowego **„żelaznego repertuaru"** potrafi p. Kaczmar dzięki oryginalności twórczej tchnąć **nowe życie, nadać im piętno swoiste swego indywidualnego ujęcia.**

Należy się zatem spodziewać, że publiczność nasza wypełni tłumnie widownię opery i — jak zawsze — **serdecznie powita swego ulubieńca.** P. Kaczmar śpiewa jeszcze dwa razy, poczem wyjeżdża do **Warszawy,** a potem do **Pragi czeskiej na dalsze występy gościnne.**

NADESŁANE.

Rubryka ta nie pochodzi od Redakcji, która nie bierze żadnej odpowiedzialności.

NIEUCZCIWE POSTĘPOWANIE P. BROSIA-ZAŁĘSKIEGO, DYREKTORA DÓBR HR. FELICJI SKARBKOWEJ.

Lwów, w wrześniu.

Właściciel znanej restauracji i handlu delikatesów przy ul. Batorego l. 32, p. Andrzej Żołcijski przysyła nam następujące pismo:

Otrzymałem w r. 1926 za dostarczone towary kolonjalne 130 m. sześc. ściętych kloców świerkowych i jodłowych loco las Jabłonki, należący do Felicji Hr. Skarbkowej. W celu wydobycia gotówki z tych kloców miał dyr. dóbr Jabłonki, Edmund Broś-Załęski zająć się przetarciem tych kloców i dostawieniem ich do stacji kolejowej Lisko. Na koszta przetarcia i dowozu zapłaciłem p. Brosiowi-Załęskiemu ugodzoną kwotę 200 dol., przewyższającą znacznie ceny, pobierane w Jabłonkach za tego rodzaju roboty. Ponadto p. dyr. Broś, korzystając z tego, że jestem fachowym bufetowcem, lecz zupełnie nie orjentuję się w interesach drzewnych, utrzymywał mnie w przekonaniu, że zawartą umową klocową świadczy mi wielkie dobrodziejstwo. Z tego tytułu przez szereg dni korzystał obficie z jadła i napoju w restauracji mojej, oczywiście bezpłatnie, ponadto kazał sobie wysłać również do Jabłonek 90 flaszek najprzedniejszego piwa i kilkanaście flaszek tokajskiego wina. Mimo to wszystko mijały tygodnie i miesiące, a napróżno oczekiwałem wiadomości o losie swych kloców i desek z nich powstać mających, mimo solennych zapewnień P. Brosia-Załęskiego, że wszystko jest w najlepszym porządku i lada dzień zostanie załatwione. W rezultacie wyłożyłem na ręce p. Brosia-Załęskiego na wywóz i przetarcie swych kloców gotówką 200 dolarów, w naturaljach zaś około 100 dolarów, a otrzymałem po wielu prośbach i groźbach od p. Brosia-Załęskiego, który się podjął sprzedaży wyprodukowanych z kloców desek, zaledwie 115 dol., pomimo że z podanej ilości moich kloców wyprodukowano minimalnie 80 m. sześc. desek eksportowych, przedstawiających conajmniej wartość 700 dolarów. Gdy wszelkie prośby o wypłatę reszty mojej należytości były głosem wołającego na puszczy, zmuszony byłem skierować sprawę do prokuratury w Sanoku do Vr. 262/27. Niestety sprawa wisi tam dotąd niezałatwiona mimo upływu tak długiego czasu.

W czasie zawarcia umowy ze mną p. Broś-Załęski był jeszcze skromnym i biednym oficjalistą (zarządcą lasów p. Felicji Hr. Skarbkowej). Wówczas zwłoka w załatwieniu sprawy mojej mogła być tłumaczona wobec prawa karnego nieodpornym przymusem lub stanem konieczności jako okolicznościami łagodzącemi winę, jednakże nie wykluczającemi karygodności. Obecnie jednak p. Broś-Załęski dorobił się w krótkim czasie znacznej fortuny, a nawet zakupił willę we Lwowie przy ul. Dwernickiego 6, i luksusowo ją urządził. Ponadto awansował z leśniczego z niższym egzaminem lasowym na dyrektora dóbr hr. Skarbkowej. Mimo to jednak nie raczy pamiętać o kardynalnej zasadzie: „Oddaj coś winien" i „nie ruszaj, co nie Twoje". Ponieważ wedle moich informacyj opisany czyn p. Brosia nie jest odosobniony, lecz pan ten podobnych sprawek dokonał więcej, niezrozumiałą jest rzeczą, dlaczego znana ze swej szlachetności Felicja Hr. Skarbkowa zatrudnia w charakterze dyrektora swych dóbr człowieka tak nieuczciwego, gdy tylu ludzi naprawdę fachowych a uczciwych napróżno szuka pracy.

7053

Min. Kühn w Kołomyji.

(Od naszego korespondenta.)

Kołomyja, we wrześniu.

W ubiegły piątek przyjechał do Kołomyi pociągiem ze Stanisławowa o godz. 15.30 min. kolei państw. inżynier **Kühn.**

Na dworcu, przystrojonym zielenią, kwiatami i chorągwiami o barwach narodowych powitali dostojnego Gościa **przedstawiciele władz i urzędów** oraz liczna publiczność wraz z muzyką kolejową.

Przemawiał zast. burmistrza **Funkenstein,** poczem pna Gerhardtówna, córka maszynisty, wręczyła p. ministrowi **piękny bukiet.**

Po 10-minutowym postoju wyjechał p. min. do Śniatyna, skąd udał się osobnym pociągiem do Worochty, a następnie do Woronienki.

—o—

III. Kongres zw. niższych

PRAC. POCZT., TELEGR. I TELEF.

Lwów, 5. września.

Niedawno odbył się w Warszawie 3-dniowy **Kongres Związku niższych pracowników poczt., telegr. i telef.** przy licznym udziale delegatów, działaczy związkowych i gości.

Prezes zarządu głównego p. **Stanisławski** powitał ministra Miedzińskiego, który przybył na obrady w towarzystwie dyr. depart. p. **Frączkowskiego.**

W odpowiedzi p. minister życzył Zjazdowi pomyślnych obrad, podkreślając, iż ze strony Związku niż. prac. poczt. spotkał się ze zrozumieniem tego, że **rząd mimo najszczerszych chęci ulżenia ciężkiej doli pracowników państwowych, nie zawsze jest w stanie odrazu zadość uczynić nieraz najsłuszniejszym ich postulatom.** Minister obiecał, że nadal **z całą życzliwością odnosić się będzie do potrzeb niższych prac. poczt.**

Kongres wysłał depesze z wyrazami czci i hołdu do Prezydenta Rzpltej, Marszałka Piłsudskiego i Prezesa Rady ministrów prof. Kaz. Bartla.

W trzecim dniu Zjazdu został wybrany nowy zarząd główny w następującym składzie: Wydział wykonawczy zarz. gl. Kiszka Stanisław prezes, Charuski Tadeusz, sekretarz, i Popielczyk Marceli, skarbnik

FEJLETON „GAZ. POR." z 6. IX. 1928.

OSSIP DYMOW

Głód i miłość.

Fred Ljubin, który przed dwoma laty przywędrował z Rosji do New-Jorku, był bez posady.

Nazbyt cienkie palto letnie nie mogło go uchronić od wiatrów. Bielizna i obuwie dawno już uległy zniszczeniu. Ljubin schudł i miał głęboko zapadłe oczy: poznał głód w najbogatszem mieście na świecie, wśród bajecznych, niezmierzonych bogactw.

Właśnie w bogatej Ameryce, która dusi się od nadmiaru złota, bardzo często spotyka się takich ludzi z zapadniętemi oczyma: to są ci, którzy poznali czarny cień głodu. Oni się już nie śmieją. Patrzą przed siebie osłupiałym wzrokiem i nic nie widzą. Czasem ni z tego ni z owego zaczynają ze sobą głośno rozmawiać, padają na ziemię, która już nic im dać nie może i z której już nie powstają.

Są to upiory bogatych ulic. Ludzie się ich boją, unikają ich. Oni są do pewnego stopnia żywemi dowodami faktu, że nie wszystko jest w porządku. Zmuszają innych do myślenia. Policjanci nienawidzą takich ludzi z wybałuszonemi oczyma, urządzają na nich polowania w parkach, zganiają ich z ławek, nie pozwalają im spokojnie spać. Robi się wszystko możliwe, by uczynić ich niewidzialnymi. Ich istnienie jest niepożądane dla bliźnich.

Fred resztkami sił włóczył się po ulicach. Biegł jakkolwiek nigdzie mu się nie spieszyło. Był tak głodny, że drżał bezustannie.

Dzielnicę nędzy, brudne, szare uliczki miał za sobą, a teraz kroczył po szerokich jasnych, ulicach, przechodził obok potężnych gmachów, promieniejących bogactwem. Tutaj nędzny jego wygląd wydawał się jeszcze bardziej niepożądanym. Oglądano się za nim. Fred nie zwracał na to uwagi. Bez celu spieszył naprzód. Cierpiał...

Minęły w ten sposób dwa dni. Zrana znalazł się na 5. Avenue. Noc spędził w jakiejś piwnicy niewykończonego domu. Była to noc, pełna niezwykłych zjawisk i cudownych snów. Zbliżyła się doń z uśmiechem jakaś młoda dziewczyna, nie mówiąc ani słowa i przeczucie wielkiego szczęścia ogarnęło jego duszę. Ciało jego było lekkie jak powietrze, czuł, że za chwilę uniesie się do góry i zacznie fruwać.

Wspomnienia nocnych snów trzymały go jeszcze w napięciu, w uszach brzmiały mu słowa o szczęściu i sprawiedliwości na ziemi

Uśmiechnął się — owym zgryźliwym uśmiechem, jaki wywołuje uczucie głodu wśród nagromadzonych bogactw.

Nagle — stanęła przed nim jak żywa wyjaśniona twarz z ubiegłej nocy: młoda jasnowłosa dziewczyna w pięknem futrze. Na pięknej twarzyczce widniały dwie małe blizny, złączone na policzku obok lewego oka, proszące o pocałunek. Zdawało mu się, że widział już te blizny we śnie, tam — w piwnicy i stanął przed dziewczyną jak wryty. Przerażona odstąpiła na bok i poszła dalej. Zdaleka jaśniały jeszcze jej srebrzyste, brokatowe pantofle.

Odeszła. Fred poraz pierwszy począł ze sobą głośno rozmawiać. Tak przynajmniej wydawało się przechodniom. W rzeczywistości jednak prowadził długie dyskusje z postaciami, które wylęgły się w jego chorym mózgu... Wypłynął przed nim nagle jakiś staruszek o długich włosach i szerokiej, siwej brodzie, autor „Kapitału" i Fred Ljubin wszczął z nim dyskusję, domagając się wyjaśnień.

Jeden z przyjaciół Freda, zmarły w więzieniu rosyjskiem tak samo ukazał się nagle na 5. Avenue i szedł obok niego. Potem znowu ukazała się młoda dama w futrze i bliznami nad lewem okiem. Wszyscy mówili ze sobą szeptem i Fred nie mógł nadążyć z odpowiedziami...

I rozpłomieniła się w jego sercu wielka miłość do pięknej, jasnej amerykanki. Miłość ta coraz głębiej zapadała w jego duszę — głodna miłość do księżniczki, która ukazywała się i znikała co chwilę.

Nadszedł wieczór — zdawało mu się, że powstało to tak nagle jak nowa dekoracja w teatrze.

Broadway ożywił się, wielki Broadway, pełen kuszącego złota. Dziesiątki tysięcy aut pędziły w zawrotnem tempie do teatrów i dancingów. W pięknych limuzynach siedzieli czyści, eleganccy panowie o gładko ogolonych twarzach, czyste panie z fałszywemi zębami i prawdziwemi brylantami i młode dziewczęta, piękne jak boginie. Wszystko pędziło w obawie, że wieczór minie bez zabawy, bez rozrywek.

Fred nie szedł na chodniku. Stał pośrodku jezdni, w samem centrum Broadway'u posyłając swe przekleństwa hałaśliwie pędzącym autom.

Krzyczał, wrzeszczał, groził pięściami. Czasem próbował dogonić eleganckie limuzyny i krzyki jego odbijały się głośnem echem o lustrzane szyby. Przechodnie obserwowali go, śmiejąc się głośno. Policjant, uśmiechając się, przegonił go, lecz Fred wrócił wkrótce znowu.

Auta mijały go zręcznie i pędziły dalej. Fred stał pośrodku ulicy, jak wyszydzony prorok — w lekkim paltocie, głodny, zakochany, podburzony własną fantazją.

Kołomyja stawia pomnik Marszałkowi Piłsudskiemu.

RADA MIEJSKA UCHWALIŁA ZAMIANOWAĆ MARSZAŁKA HONOROWYM CZŁONKIEM.

(Od naszego korespondenta).

Kołomyja, we wrześniu.

Staraniem Związku Legjonistów oraz miejscowych organizacyj społecznych i kulturalnych odbyło się tu zebranie obywatelskie **w sprawie budowy pomnika Marszałka Piłsudskiego w Kołomyi.** Po ożywionej dyskusji uznano budowę pomnika za konieczną i wybrano tymczasowy komitet, w skład którego weszli pp.: starosta Sieńkiewicz, Rychlik, Jarmulski, Oleksiński, Nabagło, Antoniewicz, Ziemiański, prof. Korzeniowski, Cz. Fritz, Hirnle, A. Trent, oraz panie: Sozańska i Oleksińska. Komitet postanowił zwrócić się z odezwą **do całego społeczeństwa na Pokuciu o pomoc materjalną i współdziałanie.**

Jak się dowiadujemy, Rada miejska postanowiła zamianować Marszałka **honorowym obywatelem miasta Kołomyi.**

Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.

Co zwróciło uwagę naszego reportera na tegorocznych Targach Wschodnich.

RECEPTA ZNANA I SKUTECZNA. — GORĄCZKA TARGOWA. — KAPRYSY POGODY. — POLSKI MANCHESTER BOCZY SIĘ... — ATRAKCJĄ OGÓLNĄ SĄ LALKI. — POCIESZNE NIEPOROZUMIENIA. — AUTENTYCZNY EGIPCJANIN I JEGO MNIEJ AUTENTYCZNA TOWARZYSZKA.

Lwów 5. września.

Targi Wschodnie robi się **według znanej i skutecznej recepty.** Bierze się 3 części Lwowa, miesza dokładnie z **jedną częścią prowincji, dodaje dla smaku szczyptę zagranicy,** polewa się wszystko sosem sensacyjności i odstawia na plac wystawowy. W okresie 10 dni targowych dostaje każdy mieszkaniec Lwowa **napadu ostrej gorączki targowej.** Objawia się gromadnym pędem na plac Targów Wschodnich, **gdzie po zakupieniu biletu wstępu następuje przeważnie znaczna ulga.** W wypadkach cięższych wpada taki rozgorączkowany osobnik do biur Zarządu **i targuje się zawzięcie o bilet zniżkowy, niekiedy ze skutkiem.** Szczególnie ciężkie objawy, przy których szał targowy dosięga takiego stopnia roztargnienia, że **chory wkłada rękę do obcej kieszeni i nie jest w stanie odróżnić obcego portfelu od własnego,** bierze policja pod swą troskliwą obserwację.

Nie dziwić się więc, że **od niedzieli jest na placu Targów Wschodnich rojno i gwarno.** Wprawdzie pogoda w latach ubiegłych tak skrupulatnie dotrzymująca umowy zawartej z Zarządem Targów, **tym razem coś niecoś kaprysiła** i w niedzielę po południu obdarzyła Lwów rzęsistym deszczem, jednak mimo to przewinęło się przez plac Targów Wschodnich w dniu otwarcia **około 15.000 osób,** a dni następne cieszą się niemniejszą frekwencją. Było więc w tych dniach wszystko co należy do tradycyjnego wyglądu Targów Wschodnich. Były **auta dygnitarskie z uroczystymi panami w cylindrach,** był szpaler strażaków i posterunkowych, koncert muzyki wojskowej i samolot krążący nisko nad głowami. Był przysłowiowy już sznur samochodów i powozów, były nieudałe próby wtykania szpilek w tramwaje i plebs szeroką falą na piechotę płynący. Zwyczajnie, jak na Targach Wschodnich.

*

Najbardziej znamienną cechą tegorocznych Targów, narzucającą się przedewszystkiem obserwatorowi jest **ich przebogata treść.** Dekoratywnie nie ustępują zeszłorocznym, pod tym względem rekordowym targom, a natomiast **przewyższają je pod względem jakości i doboru eksponatów.** Już na pierwszy rzut oka widoczna jest **przewaga działu maszyn rolniczych. Maszyny** rolnicze zgrupowane na wolnem polu, podeszły w **roku bieżącym tuż pod same pawilony** i zajmują w roku bieżącym obszar dwa razy większy, niż w roku ubiegłym. **Dział samochodowy** rozrósł się tak dalece, że zajął w całości dwa wielkie pawilony, a **ponadto jeszcze musiano i w innych pawilonach poumieszczać eksponaty z tego działu.** Silny jest również **dział kilimów i dywanów,** może także z tej przyczyny, że większość stoisk jest dekorowana przepięknemi kilimami, które we wszystkich pawilonach tworzą efektowne tło wystawy. **Słabiej niż w zeszłym roku reprezentowany jest przemysł łódzki. Widocznie polski Manchester boczy się na Targi Wschodnie.** Czy dobrze czyni, pozbawiając się dobrowolnie możliwości zdobycia nowych terenów zbytu?

*

Atrakcją tegorocznych Targów Wschodnich są — **lalki.** Przeważnie mieszczą się one **w pawilonie austrjackim,** gdzie zajmują całą ścianę, ale także w innych pawilonach — **„gdzie spoglądniesz, tam lalka".** Ślą one widzom swe najpiękniejsze **woskowe uśmiechy** i widocznie nie wstydzą się tego, że na całą ich toaletę składa się **fryzura i pantofelki.** Byłoby wszystko w porządku, gdyby nie to, że w lalkach tych tkwią jakieś **pomysłowe mechanizmy,** które pozwalają im porozumiewać się mimicznie z widzem, **mrugać do niego, wdzięczyć się i wykonywać najrozmaitsze zachęcające rękoczyny.** Jest to źródło stałych nieporozumień między publicznością a lalkami. Zdarzyło się więc, że lalka w pawilonie Banku Małopolskiego, przyodziana w dobrze skrojony smoking, **została zwymyślana przez jakąś panię, która sądziła, że zdecydowanie lubieżny uśmiech ruszającego się manekina jest skierowany pod jej adresem.**

W pawilonie wiedeńskim zaś jakiś niedowiarek chciał przekonać się o tem, **z jakiego to materjału lalki są sporządzone** i obmacał szczegółowo **głowy obu Wiedeńczyków, właścicieli stoiska** nieszczęśliwie siedzących na tym samym poziomie co reszta lalek. Wywołało to **żywy odruch protestu ze strony poszkodowanych** i kto wie, czy nie stanie się przyczyną komplikacji dyplomatycznych. Zgoła innego rodzaju tragiczne zajście miało miejsce w pawilonie **Banku Handlowego,** gdzie w stoisku firmy Perłow spoczywa na matach urocza **lalka w kostjumie gejszy.** Zupełna nieruchomość tej lalki spowodowała innego niedowiarka **do rzucania na nią szczypty proszku do kichania,** co spowodowało u gejszy taki paroksyzm kichania, że zawstydzony niedowiarek ofiarował jej z pełną skruchą **zupełną satysfakcję w formie zaproszenia na kolację.**

Czy i jak lalka na to zaproszenie zareagowała, o tem historja milczy.

*

W grupie egipskiej powszechne zainteresowanie budzi czerwony fez **prawdziwego Egipcjanina,** oraz uroda towarzyszącej mu Kleopatry, **co do której egipskiego pochodzenia zdania są podzielone.** Jako dalszą atrakcję tej grupy należy wymienić szczodrze rozdzielone **prawdziwie egipskie papierosy.** Natomiast dosyć obojętnie przechodzi publiczność obok **niepokaźnych kłębków bawełny,** pomimo, że ten właśnie eksponat powinien wzbudzić, zwłaszcza u fachowców **najżywsze zainteresowanie.**

Jednem słowem, egzotyczny wygląd samych wystawców zajmuje tak dalece zwiedzających, że dla samych eksponatów mało już pozostaje miejsca, choć przyznać należy, że wobec ich gospodarczej doniosłości, należałoby im się nieco więcej uwagi.

W szarem, zamkniętem aucie przemknęła blada twarzyczka z dwiema bliznami nad lewem okiem... Przekleństwa uwięzły mu w gardle. Bez tchu rzucił się w pogoń za limuzyną. Skurcz ścisnął mu serce. Biegł, padał, podnosił się znowu — i poczuł nagle silne uderzenie w bok.

Długi rząd drogich aut musiał się zatrzymać na chwilę. Pod kołami szarego auta leżało ciało Freda. Jedna ręka ściśnięta była w głodną pięść, druga ściskała zakochane, również głodne serce, które już nie biło. Fred nie żył...

Z auta wyskoczyła młoda Amerykanka. Na jej bladej twarzyczce widniały dwie blizny. Upadłaby z pewnością ze wzruszenia, gdyby nie podtrzymał ją w porę elegancki młodzieniec, jej narzeczony. Poznała Freda, biednego wagabundę, który zrana na 5. Avenue zatrzymał się przed nią z zachwytem w oczach.

Ona była dobrą dziewczynką, miała czułe serce i zrozumiała — Bóg wie w jaki sposób — że ten trup kochał ją przez pół dnia...

Potem wyszła za mąż, ale nie mogła być szczęśliwą. Ogarniał ją ciągle jakiś smutek i myślała o rzeczach, o których dawniej myślał Fred. Albowiem tego rodzaju myśli są zaraźliwe jak epidemiczne choroby, jak miłość...

Tłum. **F. M.**

Wysoki kom. Gdańska na Targach Wsch.

Lwów, 5 września.

(.) Wysokiego Komisarza Van Hammla podejmował w poniedziałek p. wojewoda Gołuchowski kolacją. Wczoraj rano Wysoki Komisarz **zwiedził Targi Wschodnie i miasto,** o godzinie 14-tej gości podejmowały Targi Wschodnie w hotelu George'a obiadem, w którym wzięli udział poza Wysokim Komisarzem, jego małżonką i sekretarzem wojewoda **Gołuchowski,** komisarz **Strzelecki,** wiceprezes Izby handlowej **Rucker,** dyrektor Targów Wschodnich **Grossman,** oraz sekretarz województwa p. **Kirchner.** W czasie obiadu Wysoki Komisarz wypowiedział szereg pochlebnych słów o Lwowie i o Targach Wschodnich, poczem goście zwiedzili ważniejsze, godne widzenia objekty oraz zabytki Lwowa.

Wysoki Komisarz, który przybył do Lwowa wprost z Gdańska, udaje się do Wiednia, skąd pojedzie już wprost do Genewy.

Dziś przybył do Lwowa zupełnie nieoficjalnie celem zwiedzenia Targów Wschodnich **pan minister robót publicznych Moraczewski.** Po zwiedzeniu wystawy odwiedził p. wojewodę, oraz komisarza Strzeleckiego i wieczornym pociągiem wyjechał do Warszawy.

*

Dziś 5. bm. około godz. 8-mej przybędzie z Moskwy do Lwowa delegacja sowjecka na Targi Wschodnie. Delegacja, w której skład wchodzą konsulant ekonomiczny Komisarjatu ludowego dla spraw handlu **Stein-Sapir, Adolf Getler** i inni, zabawi we Lwowie **jeden dzień.** Delegaci zamieszkają w apartamentach konsulatu sowjeckiego. Towarzyszy im sekretarz konsulatu sowjeckiego w Warszawie, oraz przedstawiciel Min. Przemysłu i Handlu.

KRONIKA

5 **Września Środa Eugenjusza**

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Środa, 5. września. „Między nocą a brzaskiem", komedja.

Czwartek, 6. września: „Faust", opera, gośc. wyst. Wł. Kaczmara.

Piątek, 7. września: „Narzeczona Bojara", operetka.

*

Z Teatru Wielkiego. P. Leonja Barwińska, długoletnia, znakomita artystka sceny lwowskiej, po całorocznej przerwie wystąpi dziś po raz pierwszy w świetnej komedji Bogdana Katerwy „Między nocą a brzaskiem". Obok p. Barwińskiej, kreującej świetnie czołową postać kobiecą, wystąpią w głównych rolach pp.: Trapszo, Kwiatkiewiczowa, Badosiówna, oraz nowoangażowana, młoda, utalentowana artystka Ludwika Petrykiewiczówna, Grzębska, Kipeniówna, Brochwicz, Okornicki, Ruszkowski i Szyndler. Wznowieniem kieruje reżyser Okornicki.

Jutro wznawia Teatr Wielki „Fausta", przepiękną operę Gounoda, z występem gościnnym Włodzimierza Kaczmara.

*

Antoni Fertner w Teatrze Małym. Dyrekcji Teatru Małego udało się pozyskać na występy świetnego artystę scen warszawskich, Antoniego Fertnera, którego żywiołowy humor do łez rozśmiesza. Znakomity artysta kreować będzie nowe role, w których Lwów nie miał jeszcze okazji podziwiania go, a więc przedewszystkiem tytułową rolę w „Panu Hamełbeinie" Stefana Krzywoszewskiego, która to komedja otworzy nowy sezon w Teatrze Małym, otwarcie to nastąpi już w dniach najbliższych.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Orły wojenne".
AVENUE: „Hazard".
CASINO: „Drut kolczasty".
CHIMERA: „Rywale Oceanu".
GRAŻYNA: „May kapral".
KOPERNIK: „Chicago".
LEW: „Lew Mongołów".
MARYSIEŃKA: „Chicago"
OAZA: „Faust".
PALACE: „Szpiedzy".
PASAŻ: Harry Peol.
UCIECHA: „Zmartwychwstanie"

*

„Hrabina Paryża". Staraniem Klubu sportowego Policji państwowej we Lwowie wyświetlony zostanie nieodwołalnie poraz ostatni we Lwowie najwspanialszy film świata pt. „Hrabina Paryża" w całości (4 serje naraz) z Mią May, Janningsem i Gajdarowem, na Poranku Filmowym, który odbędzie się w niedzielę 9. bm. o godz. 12 w południe w sali kina „Palace". Bilety po znacznie zniżonych cenach do nabycia w dniu poranku od godz. 10 rano w kasie kina „Palace".

—o—

Małopolski Klub Automobilowy urządza w niedzielę 9. bm. o godz. 13 Wyścig płaski na przestrzeni 20. klm. na szosie stryjskiej, który poprzedzi o godz. 11-tej Konkurs elegancji, a o godz. 8-ej ustanowienie rekordu polskich szybkości na przestrzeni 1 klm.

Zarząd Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. wzywa chętnych swych członków do zgłaszania się w godzinach urzędowych w Sekretarjacie Związku celem współpracy w dziedzinie W. F. i P. W. Zgłoszenia przyjmuje się do 29. bm. Przy tej sposobności przypomina się, że rozpoczęto już wydawanie nowych legitymacji członkowskich.

Ważne dla studentów wydziału prawa. Wszelkich informacji w sprawie studjów prawniczych dla wszystkich lat udziela „Bibljoteka Słuchaczów Prawa", we Lwowie, ul. Mickiewicza 5a, w godzinach urzędowych codziennie od godz. 10—13.

Zmarli we Lwowie. Szymon Jaroń lat 46, Józef Buczyński lat 36, Wojciech Gęglawy lat 64, Konstanty Ficki lat 31, Amalja Włodzimirska lat 63, Genowefa Heldenburg lat 83, Józef Beck lat 41, Katarzyna Ogrodnik lat 38, Czesław Grabowski lat 38, Janina Hladik lat 16. Wilhelmina Richterowa lat 70, Wilhelmina Gizińska lat 64, Antonina Borkowska lat 68, Dmytro Hawryliszyn lat 70, Edward Supranowicz lat 17, Mina Schiller lat 35, Zygmunt Rappaport lat 65, Estera Schechter lat 34, Zygmunt Bernstein lat 19, Katarzyna Kuźma lat 49.

Z życia prowincji.

Kronika przemyska.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, we wrześniu.

Próba ministerjalna wynalazku przemyskiego maszynisty kolej. Nader ważny dla kolejnictwa wynalazek aparatu, pomysłu przemyskiego maszynisty kolej. Daszkiewicza, będzie wkrótce demonstrowany wobec komisji ministerjalnej, oraz ministra komunikacji na specjalnie adaptowanym odcinku toru kolejowego pod Warszawą.

Podwyżka taksy szpitalnej. Taksa szpitalna utrzymania dziennego w tut. szpitalu powszechnym została ostatnio podwyższona przeciętnie o 12 proc.

Na starym cmentarzu — nowe życie. Przy przekopie ul. Konarskiego natrafiono na kości i czaszki ludzkie. Są to pozostałości po starym od dziesiątek lat już nie używanym cmentarzu. Na gruntach pocmentarnych powstało boisko sportowe Legji, ulica Konarskiego, obecnie buduje się dom mieszkalny wojsk. funduszu kwaterunkowego — a ma ponadto stanąć projektowany oddawna gmach D. O. K. Byłoby jednak wskazanem, ażeby śmiertelnym szczątkom ludzi pogrzebanych na tym cmentarzu poświęcono więcej uwagi i pietyzmu, wszak grzebano ich ongiś pod krzyżami z napisem: R. i. p.

Pod zarzutem usiłowanego zgwałcenia dziewięcioletniej Władysławy Bokajło (w domu przy ul. Grunwaldzkiej 23.) został aresztowany niejaki Aron Ornstein, podobno agent handlowy. Liczy on lat 25 i pochodzi z Krakowa.

Semen Wachniak odstawiony do sądu. Bohater krwawej tragedji miłosnej Semen Wachniak, który w afekcie miłosnym zastrzelił onegdaj śp. Marję Serbańską, a następnie sam się zranił w pierś, wrócił w szpitalu powszechnym do zdrowia. To też odstawiono go do więzienia śledczego przy tutejszym sądzie okręgowym.

Mało mieszkała, ale dosyć ukradła. Bardzo niewdzięczną sublokatorką okazała się nieznana na razie z nazwiska kobieta, którą p. Kunegunda Denderowa przyjęła do siebie na mieszkanie w domu przy ul. Św. Jana 47. Tajemnicza ta sublokatorka bowiem skorzystawszy z chwilowej nieobecności Denderowej skradła ze schowku 200 zł. w gotówce, oraz wartościowy zegarek, poczem zbiegła.

Kronika uhnowska.

(Od naszego korespondenta.)

Uhnów, we wrześniu.

Zgon zasłużonego obywatela. Dnia 29. ub. mies. zmarł w naszem miasteczku wielki duchem, obywatel-patrjota emerytowany naczelnik Sądu powiatowego Roman Aleksiewicz. Był wielkim dobroczyńcą biednej młodzieży szkolnej. Przez lat dziesiątki zasilał funduszami stypendja szkolne i zakłady naukowo-wychowawcze. Każdego miesiąca regularnie wysyłał pod adresem tych zakładów prawie całą swą emeryturę, wyjąwszy zaledwie kilkadziesiąt złotych, z których sam musiał się utrzymywać. Był wzorem człowieka o wzniosłem powołaniu i wielkim duchowo. Pogardził on światem — jego wszystkiemi rozkoszami, zamknął się w odosobnionej celi i tam przez lat szereg nie widziany przez nikogo, spędzał swój żywot pustelniczy. Był żywym przykładem dla swych podwładnych.

W pogrzebie śp. Romana Aleksiewicza wzięły udział duchowieństwo obrządków gr. kat. i rzym. kat., grono funkcjonarjuszów sądowych, krewni zmarłego, przedstawiciele policji państwowej i kontroli skarbowej i wielkie rzesze ludności.

(—) **Co skradziono wczoraj we Lwowie.** Inż. Edward Biernacki (ul. 22. Stycznia) doniósł policji, że nieznany sprawca włamał się do jego mieszkania i skradł srebrne nakrycie stołowe. — Z mieszkania Edwarda Zimermanna, zam. Żółkiewska 22, skradziono wczoraj garderobę wartości 300 zł. — Idzie Schleicher, (Słoneczna 32) nieznany sprawca po włamaniu się skradł bieliznę. — Nieznani sprawcy włamali się do strychu Franciszka Kalkusza przy ul. Dzieduszyckich 3 i skradli 2 futra męskie i kilka ubrań.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Julję Czaję, jako podejrzaną o kradzież 100 zł. z zamkniętej kasetki na szkodę Józefa Verstandiga, Aleksandra Kusiaka, oraz narzeczonę jego Marję Szurkównę za systematyczną kradzież na szkodę Michała Lenika, przy ul. Mickiewicza 9 oraz Jana Myketyna, który wczoraj usiłował w rynku skraść z auta firmy „Masłosojuz" paczkę masła wartości 38 zł.

(—) **Okradziony konduktor.** W czasie jazdy na dworzec główny skradziono wczoraj konduktorowi M. K. E. Janowi Dziombie z torby służbowej kwotę 55 zł.

(—) **Robotnicy piekarscy ogołoceni z garderoby i pieniędzy.** Stanisław Zubrzycki, Michał Czerny i Józef Berestecki pomocnicy piekarscy w piekarni Jana Wojtalewicza przy ul. Żółkiewskiej zawiadomili policję, że nieznani sprawcy skradli z ich mieszkania garderobę, zegarek, dolarówkę i portfel zawierający 50 zł., wyrządzając ogólną szkodę 640 zł.

(—) **Najechanie przez auto.** Na ul. Żółkiewskiej auto nieznanego właściciela najechało na Malwinę Berger, która doznała uszkodzeń na całem ciele.

(—) **Żelaznym kluczem pogłaskał żonę po głowie.** W realności przy ul. Kętrzyńskiego 11 mieszkają małżonkowie Jan i Katarzyna Kowalscy, którzy spełniają tam funkcje dozorców domu. Wczoraj popołudniu małżonkowie posprzeczali się, a sprzeczka ta przybrała dla p. Katarzyny niemiły obrót, gdyż rozjuszony małżonek pobił ją żelaznym dużym kluczem, zadając jej dwie głębokie rany na głowie i dwie na twarzy. Pogotowie ratunkowe interwenjowało, udzielając jej pomocy i w stanie groźnym odwieziono ją do szpitala.

—o—

—o—

Z kraju.

Bardzo dużym sukcesem artystycznym i finansowym cieszą się występy Teatru Małego w Łucku, dokąd z okazji otwarcia Wystawy Rolniczej Teatr Mały został zaproszony. Otwarcie to miało miejsce w dniu 1. bm. W dzień otwarcia i w następny grali Malicka i Węgierko, przedwczoraj zaś i wczoraj dyrektor i dyrektorowa Czarnowscy, którzy w dwu komedjach „Ta, która zwycięża" i „Mecenas Bolbec" zaprezentowali się tłumnie zebranej publiczności. Długo niemilknące oklaski i kwiaty — były niekłamanym dowodem, sukcesu wymienionej czwórki artystów czołowych, jak i nadzwyczajnie zgranego zespołu złożonego z pp. Sieniawskiej, Nyczównej, Grotowskiej, Berskiego, Dębowicza, Lewickiego, Podhorskiego i Posiadłowskiego.

—o—

Ze świata.

Niemcy dostają zamówienia od Amanullaha. Rząd Afganistanu udzielił firmie niemieckiej „Allg. Baugesellschaft Lenx & Co" wyłącznej koncesji na prawo budowy i eksploatacji kolei na terytorjum Afganistanu. Inżynierowie niemieccy tych firm zjechali już do Kabulu i rozpoczynała prace przygotowawcze.

—o—

Kącik radiowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Środa, 5. września 1928.

Warszawa (1111) 18.00 Koncert popołudniowy w wyk. orkiestry P. P. pod dyr. J. Ozimińskiego. 20.30 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Kazimierz Butler (wiolonczela). Umberto Maonez (śpiew) i prof. Ludwik Ursteon (akomp.). W programie utwory Rubinsteina, Donizettiego, Giordana, Pucciniego, Rachmaninowa, Frunla i in.

Kraków, (566) 12.00 Muzyka gramof. 18.00 Transmisja z Warszawy. 20.30 Koncert wieczorny. Wykonawcy: L. Marek-Onyszkiewiczowa (śpiew), Aleksander Wolf (wiolonczela), Róża Freundlichowa (fortepian).

Poznań (344), **Katowice** (422), **Wilno** (435) — 20.30 Transmisja z Warszawy.

Wrocław (322) 20.15 Schluck und Kau" sztuka G. Hauptmanna.

Praga (348) 21.30 Recital fortepianowy.

Londyn (361) 20.45 Radjoorkiestra 24.00 Muzyka taneczna.

Lipsk (365) 20.15 Recital wiolonczelowy. Gutti Casini. 22.30 Muzyka taneczna

Tuluza (391) 21.00 Koncert muzyki Bizeta i Rossiniego. 22.30 Bałałajki

Hamburg (394) 20.30 Koncert orkiestry miejskiej z udz. O. Borowickiego (skrzypce).

Frankfurt (428) 19.30 „Samson i Dalila", opera St. Saensa. Transm. z Opery Frankf.

Stokholm (454) 19.45 Koncert muzyki żydowskiej. Organy i chór.

Berlin (484) 20.00 Wieczór muzyki operowej. 22.30 Lekka muzyka.

Wiedeń (517) 20.00 Wieczór muzyki wiedeńskiej.

Czwartek, 6. września 1928.

Warszawa (1111) 18.00 Audycja literacka. 2015 Koncert wieczorny orkiestry Filharmonji Warszawskiej, org. wespół z Polskiem Radjo. Aurelja Klein-Mierzyńska (śpiew). Transm. z Doliny Szwajcarskiej. 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań (344) 18.00 Transm. z Warszawy. 20.30 Koncert wieczorny z udz. p. Wandy Schlezinger-Chmielowskiej (fortepian), L. Marek-Onyszkiewicz (śpiew) i prof. Artura Brandenburga (skrzypce). 22.30 Muzyka taneczna.

Wilno (435) 20.15 Koncert wieczorny.

Kraków (566) 18.00 i 20.15 Transmisja z Warszawy.

Wrocław (322) 20.30 Pieśni Schuberta w wyk. Rolanda Hella.

Praga (348) 20,10 Koncert popularny.

Londyn (361) 21.00 Transmisja koncertu z Queens Hall. 23.50 Muzyka taneczna.

Lipsk (365) 20.15 Mało znane utwory orkiestrowe Schuberta.

Stuttgart (379) 20.15 Koncert instrumentalny.

Hamburg (394) 20.00 „Das süse Mädel“. operetka H Reinhardta.

Frankfurt (428) 20.15 Koncert organowy Fryd. Petersena.

Brno (441) 20.30 Wieczór literacko-muzyczny. 21.30 Transm. z Wystawy.

Rzym (447) 21.00 „Gwiazda filmowa“ operetka Gilberta.

Langenberg (468) 21.00 Mało znane symfonje niemieckie.

Berlin (484) 20.30 Radjokabaret. 22.30 Muzyka taneczna.

Wiedeń (517) 20.05 „Gra miłością“ komedja. Siła Vary.

Medjolan (549) 20.50 „L'Amico Fritz“ opera Mascagni'ego.

GIEŁDY.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów 3. września.

Na Giełdzie większe obroty w życie, jęczmieniu przemiałowym, owsie po cenach niższych od ostatnich notowań.

Pszenica nieco spadła w cenie. Dla zbóż chlebowych słabe zainteresowanie ze strony młynów zachodnich.

Tendencja na ogół wybitnie zniżkowa, usposobienie ożywione.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—760 gr. 47.50—48.50, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 40.00—49.00, Żyto małopolskie ex 1928 690 gr. 34.50—35.50, Jęczmień małopolski brow. 670 gr. 43.50—45.50, Jęczmień małopol przemiałowy 610 gr. 28·25—29.75, Jęczmień małopol. pastewny 600—610 gr. 35.50—36.25, Owies małopolski ex 1928 450 gr. 32.00—33.00, Kukurudza rumuńska 44.00—44.50, Ziemniaki przemysłowe 00.00—00.00. Fasola biała 65.50—70.00, Fasola kolorowa 43.00—50.00, Fasola krasa 60.00—65.00, Groch ½ Victoria 60.00—70.00, Groch polny 52·00—57.00, Bobik 40.00—41.00, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 32.00—35.00, Siano słodkie kraj. prasowane 18.00—00.00, Słoma prasowana 5.00—5.25, Kukurudza rumuńska 43.50—44.00, Hreczka 40.50—43.00, Len 71.25—73.25, Łubin niebieski 21.50—22.50, Rzepak ozimy ex 1928 74.00—75.00, Mąka pszenna 40 proc. 75.00—76.00, Mąka pszenna 50 proc. 76.50 78.00, Mąka żytnia 65 proc. 57.00—58.00, Grysik kukurudziany 67.00—70.00, Mąka kukurudziana 49.00—51.00, Otręby żytnie netto bez worka 24·25—24.75, Otręby pszenne netto bez worka 25.25—25.75, Kasza hreczana 50 proc. całówek 50 proc połówek 80.00—82.00, Kasza jagl. 80.00—82.00, Kasza jęczmienna 50.00—52.00, Pęcak 48.00—50.00, Proso krajowe 45.00—47.00, Makuchy lniane 49.00—50.00, Koniczyna czerw. krajowa naturalna 220.00—250.00, Mak nieb. 140.00—00.00, Mak siwy 120.00—00.00, Worki jutowe wyr. Stradom, Warta 1.68—1.72, Częstochoki używane dobre za sztukę 1.38—1.42.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 4. września. (Tel. G. P.) a) Papiery państwowe: 5 proc. pożyczka dolarowa (dolarówka) 89 1/4, 5 proc. pożyczka konwersyjna 67, 5 proc. pożyczka kolejowa 1925 61 1/2, 6 proc. pożyczka dolarowa 1920 85, 10 proc. pożyczka kolejowa 104, 8 proc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 4 proc. poż. inwestyc. 129.

b) Waluty i dewizy: Dolary 8·86, Belgja 123.67, Holandja 356.60, Londyn 43.17 N. Jork 8.88, Paryż 34.74, Praga 26.36, Szwajcarja 171.27, Sztokholm 238·15, Wiedeń 125.33, Włochy 46.59 1/2.

Warszawa 4. września. (Tel. G. P.) Bank Polski 182, Bank Zachodni 38.25, Spiess 170, Siła Światło II. 135, Częstocice 58, Warsz. Tow. Cukr. 63, Firley 68.70, Nobel 82.75, Cegielski 47.25, Lilpop 40.75, Norblin 255, Ostrowiec I. B. 125, II. B. 120, Starachowice 54 1/2, Borkowski 17 1/2, Klucze 7.15.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków 4. września. (Tel. G. P.) Zieleniewski 137, Hrzebinja mydło 8.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 4. września. (Tel. G. P.) Paryż 20.28, Londyn 25.19 7/8, N. Jork 5.19 1/4, Belgja 72.20, Włochy 27.18, Hiszpanja 86·80, Holandja 28.20, Berlin 123 3/4, Wiedeń 73.18, Stockholm 139.00, Oslo 138.60, Kopenhaga 138.60, Sofja 3.75, Praga 15.39, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.54, Białogród 9·13, Ateny 6.72 1/2, Konstantynopol 2.70, Bukareszt 3.15 1/2, Helsingfors 13.07 1/2, Buenos Aires 219.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 4. września. (Tel. G. P.) Amsterdam 283.95, Belgrad 12·45 1/2, Berlin 168.86, Bruksela 98 1/2, Budapeszt 123.53, Bukareszt 4.29 1/2, Kopenhaga 189.05, Londyn 34.38, Madryt 118, Medjolan 37.09 1/2, N. Jork 708·35, Oslo 189, Paryż 27.66 5/8, Praga 20.98 1/2, Sofja 5.10.2, Sztokholm 189.60, Warszawa 79.68, Zurych 136·38, Amerykańskie 705.30, Niemieckie 168.60, Francuskie 27.55, Jugosłowiańskie 12.45, Czeskie 20.95 1/2, Węgierskie 12342, Renta majowa 0.74, Bankverein 26.05, Bodenkredit 111.60, Kreditanstalt 59 3/4, Anglobank 26.20, Bank Hipoteczny 94, Kompas 0·88, Laenderbank 39.60, Merkury 22.70, Živnosteńska 119 1/4 Czerniowce 80, Austr. kol. państw. 26.60, Kolej połudn. 14.35, Goleszów 271, Cement 110, Alpiny 45·60, Berg u. Hütten 795, Krupp 16 1/2, Poldi Hütte 164 1/2, Rima 133.10, Silesia 11.80, Fanto 8.80, Karpaty 27.01, Galicja 69 1/2, Nafta 65.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 4. września. (Tel. G. P.) Londyn 124·37, N. Jork 25.61, Belgja 356, Hiszpanja 425 1/2, Włochy 134, Szwajcarja 493, Danja 683 1/4, Holandja 1026 1/2 Norwegja 683 1/4, Szwecja 685 1/2, Praga 75.90, Rumunja 15.55, Niemcy 610, Wiedeń 361.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 4. września. (Tel. G. P.) N. Jork 485.28, Holandja 12.10 1/2, Francja 124.27, Belgja 34.907, Włochy 92.68, Niemcy 20.358, Szwajcarja 25·202, Hiszpanja 29.21, Danja 18.186, Szwecja 18.127, Norwegja 18.187, Helsingfors 192.77, Praga 163.08, Wiedeń 34.42, Warszawa 43·30.

OBROTY

Lwów 4. września.

Tendencja chwiejna. Obrót średni.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.87.25—8·87.50, dolary kanadyj. 8.81.00—8.81.50, korony czeskie 0.26.25—0.26.50, szylingi austr. 1.25.33—1.25.66, leje 0.05.50—0.05.66, franki francusk. 0.34.50—0.34.80 franki szwajcarskie 1.71.50—1.71.75, funty szterlingi 43.40.00—43.70.00, czerwieńce sow. za jeden 25.50—26.60.

ZŁOTO: 20 koron 36.30.00—36.60.00, 20 franków 34.50.00—34.60.00, 20 marek niem. 42.40.00—42.70.00, 10 rubli ros. 46.80—47.20.

SREBRO: Kor. austr. 0.70.00—0.71.00, 5 kor. austr. 3.46.00—3.54.00, flor. austr. 1.73—1.75, ruble rosyjskie 2.80—2.88, kopiejki za rubel 1.50—1.55.

OGŁOSZENIA.

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

„MATURA“

Lwów, Piekarska 59 a

przyjmuje wpisy na kurs maturyczny gimnazjalny, seminarjalny, z zakresu sześciu i czterech klas gimnazjalnych.

Od 11—1, 5—7. 7014

KONCESJ Kursy Naukowe „Oświata“ przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1928/29 na kursy: maturyczne, gimnazjalne (dwuletnie, jednoroczne, półroczne) maturyczne, seminarjalne, kursy z zakresu 6 i 4 klas gimnazjalnych, kurs uzupełniający do poszczególnych klas gimnazjalnych. Nauka prowadzona przez najwybitniejszych profesorów gimnazjalnych przez 5—6 godzin dziennie. Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat „Oświaty“, Lwów, Milkowskiego 11, od 12—1 i od 5—6. Telefon 56—01. Żądać bezpłatnych prospektów. Na odpowiedź znaczek. 7214-5

ZAKŁAD NAUKOWY
DYR. P. RUTKOWSKIEGO
Lwów, Zyblikiewicza 4.

przyjmuje **wpisy**

na kursa handlowe roczne i półroczne, stenografja polska, niemiecka, francuska, angielska, hiszpańska; pisanie na maszynie.

Wpisy od 11—1 i od 5—8 godziny. Zamiejscowym korespondencyjnie. 7240-3

WŁAŚCICIELKA wyższej szkoły krawiectwa damskiego zawiadamia, że przy szkole została otworzona pracownia mundurków dla uczenic szkół żeńskich w cenie po 20 zł. Przyjmuje również robotę w najskromniejszym zakresie, po cenach najniższych. M. Kozłowska. Akademicka 22. 7009

STUDENT seminarjalny podejmie lekcji. Oferta do administracji pod „Niemiec“ 7332-2

STENOGRAFJI listownie najszybciej wyuczamy. „Stenograf Polski“, miesięcznik wychodzi. Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 26. 6952-10

WPISY do koncesjonowanej
SZKOŁY JĘZYKÓW
„ECOLE REFORME“ ul. Piłsudskiego (Pańska) 14 II p.

KURSA JĘZYKÓW: niemieckiego, angielskiego, francuskiego, włoskiego.

KURSA KORESPONDENCJI: niemieckiej, francuskiej, angielskiej.

NAUKA: Stenografji, kaligrafji, pisania na maszynach.

Wybitne siły fachowe i zagraniczne.

WPISY w miarę wolnych miejsc w godz. 10—1 i 5—8

„ECOLE REFORME“

ul. Piłsudskiego (Pańska) 14 II p.

Przy przystanku tramwajowym Nr. 2, 3, 7, 9, 11. 7222-5

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

POTRZEBNA gospodyni-kucharka. Sympatyczna, umiejąca dobrze gotować, znająca się dobrze na gospodarstwie wiejskiem i umiejąca trochę szyć. Żądane warunki z osobistą biografją i życiorysem przysłać p. Rudnia Poczajowska gm. Testuhów, folw. Buratyn Stroński. Pierwszeństwo mają Kresowianki. 7340-2

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa. Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, (ortografji). Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 5947

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

BUCHALTER bilansista administrator z 25 letnią praktyką w przemyśle, handlu, obznajomiony z ustawą podatków skarbowych poszukuje samoistnej posady. Zgłoszenia do Adm. „Gazety Porannej“ pod „T 5148“. 7333-4

ZDOLNA kucharka z długoletniemi świadectwami, poszukuje posady. Wiadomość u p. P. Machów, ul. Ossolińskich 4, parter. 7348-2

OSOBA lat średnich, samotna, bezwzględnie uczciwa, przyjmie posadę najchętniej u samotnej Pani lub do towarzystwa osoby chorej. Marja Lewicka. Załuż koło Sanoka, poste-restante. 7275

MIESZKANIA, SALEPY.
10 groszy za wyraz.

PIERWSZORZĘDNE umieszczenie dla studenta lub studentki w śródmieściu. Wiadomość z grzeczności Słowackiego 6. drzwi 9. 7327

POKÓJ dla panów zaraz do wynajęcia. Glinianska 10. drzwi 6. 7360

DWIE LUB JEDNA STUDENTKA z dobrego domu znajdą umieszczenie z całkowitem utrzymaniem przy lepszej żydowskiej rodzinie w osobnym frontowym pokoju. Fortepian do dyspozycji. Ul. Zygmuntowska. Bliższa wiadomość z grzeczności u p. dyrektora Bunda w „Gazecie Porannej“. 7158

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

WILCZURA 15-miesięcznego tresowanego sprzedam. Wiśniowska, Gródecka 49. 7346

BRYCZKA pomorska w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Ul. Jacka, kolonja oficerska 25. 7295

NAJPIĘKNIEJSZA garderoba dla dzieci „SPORT“, plac Halicki 3. 7060

KOMPLETNE wyprawki dla noworodków „SPORT“ plac Halicki 3. 7060

DYWAN „Buchara“ okazyjnie do sprzedania. Oglądać można: Trafika, Jagiellońska 7. 7347

NA PRZYJAZD łóżka składane, materace, kołdry, koce, pledy, prześcieradła, poduszki, sienniki — poleca najtaniej
Kazimierz Skibiński
Lwów, Kopernika l. 4. Telef. 51-16

KARETKA okazyjnie do sprzedania, lekka w dobrym stanie. Wiadomość Sykstuska 22. III. p. drzwi prawo, rano do 10 albo od 3 do 4. 7330-2

RADJOAPARAT 8 lampowy Ultradyna najnowszy model, kompletna stacja tanio do sprzedania. Oglądać można od 2 do 4, ul. Zofji 12. II. p. Gürtler. 7338

OKOŁO 100 m. sześc.

kloców olchowych

świeżych, za natychmiastowem załadowaniem i zapłatą po 50 zł. za 1 m sześc. loco wagon, sprzeda Biuro Ekonomja, Tomaszów lubelski, ulica Kościuszki stacja Bełżec.

KŁĄCZE IRYSÓW sztuka 20 gr., 100 sztuk 15 zł.; sadzonki bzu po 35—50 gr., 100 sztuk 30—40 zł. Latorośl winna dzika, pnąca się po 1 zł. (10 sztuk 9 zł.) do nabycia w godzinach rannych; ul. Piaskowa 11 a. 3

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM weksel zgubiony lub skradziony dnia 26./8. na kwotę 50 dolarów za podpisem nazwisk Dańko Kaciuba i Kaciuba Marjan, Sternlicht, Lubaczów. 7326

KAPELUSZE, modele filcowe aksamitne poleca Topolnicka, Pasaż Mikolascha I. p. 70287

Sypialnie, jadalnie

salony, pokoje męskie, wyroby solidne, nie pękające, poleca najtaniej:

LEON MATWIJOWSKI

LWÓW CHORĄŻCZYZNY 8. Telef. 40-11.

PŁASZCZYKI, Ubranka, Sukienki, Berety, Pyjamas i Bielizna dla dzieci do lat 12 najtaniej we firmie „Trykot“, Halicka l. 21, telefon 26-88. 6968-6

OTOMANY, Materace, Fotele, Łóżka patentowe, najtaniej poleca Hagler, Sobieskiego 21. za gotówkę i na spłaty. 5679-10

UWAGA! Oczy sztuczne po 6 zł. sztuka w różnych kolorach oraz wszelkie artykuły optyczne, termometry gorączkowe poleca najtaniej optyk Schwarz, Sobieskiego 2 (róg placu Marjackiego). 7244

Wszelkie Nuty w najtańszych i najlepszych wydawnictwach, nowe i używane poleca **„HARMONJA“, Magazyn Nut**

E. SCHMAL

Lwów, **Romanowicza 11.**

Wysyłka na prowincję odwrotną pocztą. 7143-5

PO DRODZE NA TARGI
KUP POŃCZOCHY I RĘKAWICZKI
w firmie
„MAJA“, J. PIEROŻYŃSKA
ul. Piłsudskiego 28 7180-3

DEREŃ do smażenia i nalewki 10 zł., pomidory, gruszki, jabłka, śliwki węgierskie 9 zł. franco zaliczkę wysyła eksport owoców S. Horowitz, Zaleszczyki. 7280-5

FUTRA wszelkie wykonuje starannie, gustownie, sumiennie, dogodne spłaty. Pracownia Futer Karola Schürera, Senatorska 10 (boczna Romanowicza). 7238-10

Powiatowa Kasa Chorych w Kamionce St.
L. 2761/28.

Kamionka Str. 2. września 1928.

OBWIESZCZENIE.

Zarząd Powiat. Kasy Chorych w Kamionce Str. podaje do publicznej wiadomości ubezpieczonych i pracodawców, że po myśli ustawy z dnia 19. maja 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 14 poz. 272) i rozporz. Min. Pracy i Opieki Społ. z dn. 24 marca 1926 r. odbędą się wybory delegatów do Rady Kasy Chorych powiatu kamioneckiego i okręgu sądowego Radziechów powiatu radziechowskiego dnia 25. listopada 1928 r. od godz. 8 rano do godz. 20 wieczór, w biurze Powiat. Kasy Chorych w Kamionce Strum. dla pracodawców i ubezpieczonych zamieszkałych w okręgu sądowym Kamionka Strum., oraz w Urzędzie gminnym w Busku i Radziechowie dla pracodawców i ubezpieczonych w tychże okręgach sądowych zamieszkałych.

Spisy uprawnionych wyborców zatrudnionych w okręgu sądowym Kamionka Strum. i pracodawców w tymże okręgu, będą wyłożone od dnia 16.—26. września 1928 r. w biurze Pow. Kasy Chorych w Kamionce Str. od godz. 8 rano do 3 pop., a w niedzielę 26. września br. od godz. 10 rano do 12 w poł. zaś spisy z obu grup wyborców, zatrudnionych i zamieszkałych w okręgach sądowych Busk i Radziechów będą wyłożone w czasie powyższym w odnośnych Urzędach gmin. w ich godzinach urzędowych.

W ciągu dni 10-ciu od dnia wyłożenia spisów, tj. od 16.—26. września br. przysługuje każdemu ubezpieczonemu odnośnie do ubezpieczonych i pracodawcy odnośnie do pracodawców prawo reklamacji co do wpisania lub wykreślenia ze spisu wyborców.

Wybranych ma być 45 członków Rady i tyleż zastępców, a to: 30 z grona ubezpieczonych i 15 z grona pracodawców.

Listy kandydatów mają być ułożone oddzielnie dla pracodawców, oddzielnie zaś dla ubezpieczonych i muszą być doręczone Zarządowi Kasy Chorych w Kamionce Str. do dnia 4. listopada 1928 r. godz. 3-ciej popołudniu.

Bliższe i dokładne wiadomości podane są na afiszach rozesłanych do wszystkich gmin powyższych powiatów i większych zbiorowisk ubezpieczonych.

Za Zarząd Powiat. Kasy Chorych w Kamionce Strum.
TALAGA PAWEŁ m. p.



Artykuły sportu

letniego i zimowego w wielkim wyborze najtaniej u najstarszej i najsolidniejszej firmy

JAKÓB ROSENMAN

Lwów, Akademicka 26

Hurt. telef. 19—61 Detail.

Zamówienia z prowincji odwrotnie!

Warsztat reparacyjny. 7862

Wytwórnia Win Owocowych

„Jastków"

poszukuje PRZEDSTAWICIELA-AGENTA na Woj. Lwowskie.

Oferty składać podczas Targów Pawilon Centralny, stoisko 1035 i Lublin Hotel Victoria.

BACZNOŚĆ!

Są do sprzedania **używane** Pompy odśrodkowe, pompa zwykła, kompresory, exhaustory (blowery), kotły, różnych dymensji, rezerwoary, wały transmisyjne, rury, tarcze, motor ssąco-gazowy 130 PS. Zgłoszenia listowne do Biura „Nowa Reklama", Batorego 26. 7342-3

NOWOOTWORZONA FABRYKA KAPELUSZY DAMSKICH

„KAPELINA"

Lwów, Rynek 14 w sieni

poleca najnowsze fasony po cenach fabrycznych. 6887-8

Grafologini Sarment

przyjmuje od godz. 11—1 i od 5—8 **ul. św. Antoniego l. 1, I. p.** (róg Łyczakowskiej). Osoby duchowo złamane zechcą się zwrócić z całem zaufaniem. Dla wygody urządziłam poczekalnię. 7184-6

FOTOGRAFICZNE

aparaty i przybory

po cenach fabrycznych poleca:

JAKÓB SCHARF LWÓW ul. Sykstuska 22

MIEJSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE

Kraków 14 Lwowska 2.

polecają na sezon bieżący:

WAPNO

do

bielenia budowy nawozu przemysłu

najwyższej jakości.

Wysta iamy na Targach Wschodnich.

Józef Anger i Synowie.

WIEDEŃ.

Zawiadamiają:

P. T. właścicieli drukarń, introligatorń, właścicieli fabryk papieru i t. p., że wystawiają na tegorocznych Targach Wschodnich w pawilonie Centralnym przy wejściu stoisko 1003.

Niebywała okazja!

Magazyn obuwia

B. KRISZER Lwów,

KAZIMIERZOWSKA 10 (dom towarowy)

sprzedaje od 3—15. września b.r. OBUWIE ZAGRANICZNE po cenach zredukowanych **od 40—60 proc.**



Sprzedaż na dogodne spłaty!

Maszyny do szycia

Gramofony

Rowery

Wirówki mleczne



i części składowe tychże.

Przybory do krawieczyzny i robót ręcznych

Własny warsztat napraw

Aleksander Maimon

LWÓW, UL. WAŁOWA 11 a.

VII. Targi Wschodnie

(PAWILON CENTRALNY)

Dziś **Dziś**

Próba miodu do picia ze znanej miodosytni i hurtownego składu win

M. LÖWA

Zniesienie **Tel. 15-54**

KRAKOWSKA FABRYKA FIRMY POLSKIE FABRYKI MASZYN I WAGONÓW

L. ZIELENIEWSKI

w Krakowie, Lwowie i Sanoku S. A.

poszukuje

Samodzielnego Konstruktora-Statyka

Zgłoszenia wraz z curiculum vitae, odpisami świadectw i podaniem żądanych warunków należy nadsyłać pod adresem Kraków I. Skrytka pocztowa Nr. 48. Zgłoszenia nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

„Erskine Six" zdobył rekord amerykański wśród samochodów swojej klasy, wykazując przeciętną szybkość 87,047 m. na godzinę w ciągu 24 godzin jazdy, włącząc w to przystanki. A jednak można nabyć ten świetny sześciocylindrowy wóz za zdumiewająco niską cenę.

Komfort jest rzeczą cenną; Erskine Six zapewnia komfort jazdy. Złe drogi nie są żadną przeszkodą dla kierowy samochodu Erskine Six. Bierze się na nim 11-o stopniowe pochyłości bez zmiany biegu i bez niepokoju o maszynę. A jednak ten potężny motor pracuje ekonomicznie, zużywając minimalne ilości benzyny i oliwy.

Dziesięć minut przy kierownicy samochodu Erskine Six Sedan przekona każdego o wysokiej wartości tej maszyny w stosunku do jej niskiej ceny.

6 cylindrów. 9/40 HP. 97 km. na godzinę.

11-o stopniowe pochyłości bez zmiany biegu.

Uwaga: Części zapasowe stale na składzie.

Józef Kozłowski

Biuro Hotel George'a, Telefon 6-10 Lwów.

SKŁADNICA DLA PRZEDSTAWICIELI w POLSCE:

Autosale Company G. m. b. H.

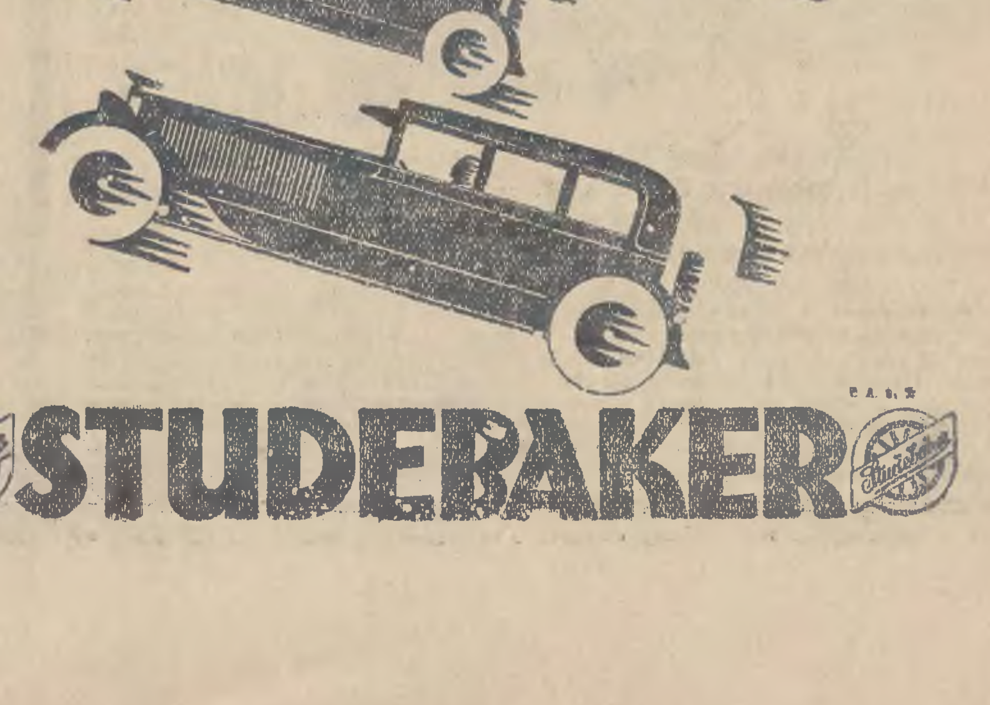
Sp. z ogr. odp.

Gdańsk, Hopfengasse 74.

Adres Telegr.: Autosale, Gdańsk.

Samochody - Autobusy - Ciężarówki - Części zapasowe.

KUPUJCIE TYLKO SAMOCHODY O WYPRÓBOWANEJ WARTOŚCI!



STUDEBAKER

RADJO

Aparaty jedno i wielolampkowe, części składowe, głośniki, baterie suche, akumulatorowe i wieczne, poleca najtaniej na dogodnych warunkach:

Pierwsza Małopolska Wytwórnia Radjoaparatów **„WARRADJO"**

Telefon 30-33. **Lwów JAGIELLOŃSKA L. 37.** Telefon 30-33.

Wszelkie przeróbki, naprawy aparatów, ekranowania, budowę anten, ładowanie akumulatorów, niklowanie, galwanizacja, celuloid mi lakierem zwierciadlanym, uskuteczniają się w nowocześnie urządzonych warsztatach solidnie tanio — Specjalnie silne, selektywne i łatwe w obsłudze aparaty dla szkół, gmin i t. p., którym udziela my odpowiedniego rabatu. Na zakupiono aparaty dwuletnia gwarancja. — Wszelkie zlecenia na prowincję odwrotnie za pobraniem pocztowem.



Fabryczny skład instrumentów muzycznych gramofonów, płyt gramofonowych i wszelkich przyborów. Wielki wybór latarek kieszonkowych, żarówek, bateryj i termosów sprzedaje za gotówkę i na dogodne spłaty

JULJUSZ HECHT i Ska

Lwów, Gródecka 59 a, telef. 33—31

i **„LIRA"** Lwów, Kaźmierzowska 4 telef. 35—07.

Cenniki na żądanie.

Wystawa na Targach Wschodnich.

Kryształy

w największym wyborze dostać można u

Versändiga

Lwów, Jagiellońska 4

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . . zł. 5.30
Bez dostawy . . . . zł. 4.80
Za granicą . . . . zł. 7.00

Z drukarni Spółki wydawniczej; GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PLOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.